Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin piątek, dnia 17 października 1952 roku Rok I Nr 41

Aby nasza Ojczyzna była jeszcze piękniejsza, silniejsza i bogatsza — głosuj na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego!

Przemówienie Towarzysza Józefa Stalina
na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA. Agencja Tass donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się Towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „TOWARZYSZOWI STALINOWI — HURRA", „NIECH ŻYJE TOWARZYSZ STALIN!", „CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI!".

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

TOWARZYSZE!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczycili nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji", było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy Towarzysz Thorez lub Towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski), to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów. (Burzliwe oklaski).

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużną wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski).

Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „Brygady Szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieje, że sukcesy „Brygady Szturmowej" ułżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „Brygada Szturmowa"

i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „Szturmowe Brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych, — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie ulękli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja,—główny wróg ruchu wyzwoleńczego,—stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i oslabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. (burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno - demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej"—praw indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść Wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść Wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, aby liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał. (burzliwe oklaski).

NIECH ŻYJĄ NASZE BRATNIE PARTIE! (Długotrwałe oklaski).

NIECH ŻYJĄ PRZYWÓDCY BRATNICH PARTII! (Długotrwałe oklaski).

NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI! (Długotrwałe oklaski).

PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI! (wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „NIECH ŻYJE TOWARZYSZ STALIN!", „TOWARZYSZOWI STALINOWI — HURRA!", „NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA TOWARZYSZ STALIN!", „WIELKIEMU STALINOWI —HURRA!", „NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI! Okrzyki: „HURRA!").

Końcowe posiedzenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października w Wielkiej Sali Pałacu Kremlowskiego odbyło się końcowe posiedzenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Godzina 9 wieczór. Na trybunie ukazują się J. W STALIN, jego najbliżsi współpracownicy — MOŁOTOW, MALENKOW, WOROSZYŁOW, BUŁGANIN, BERIA, KAGANOWICZ, CHRUSZCZOW, ANDREJEW, MIKOJAN, KOSYGIN, SZWERNIK.

Członkowie Prezydium Zjazdu, delegaci i goście witają ich burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami. Wszyscy wstają. Na sali zrywa się owacja na cześć Stalina. Rozlegają się okrzyki: „Chwała Towarzyszowi Stalinowi!", „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!". Serdeczne uczucia bezgranicznej miłości i przywiązania do Wielkiego Wodza, przyjaciela i Nauczyciela mas pracujących wyrażają również delegaci Zjazdu — komuniści Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele Komunistycznych i Robotniczych Partii innych krajów, obecni na Zjeździe.

Posiedzenie otwiera przewodniczący K. J. Woroszyłow.

Głos zabiera delegat Kuźniecow, który komunikuje wyniki wyborów do organów centralnych Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 125 towarzyszy. Gdy w liczbie członków KC zostaje wymienione nazwisko Stalina, sala rozbrzmiewa burzliwymi oklaskami. Wszyscy wstają i długotrwałą owacją witają Stalina. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!". Zebrani oklaskują również nazwiska najbliższych współpracowników Stalina. Na zastępców członków KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 110 towarzyszy. Do Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano 37 towarzyszy.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do centralnych organów partii, Zjazd wysłuchał przemówienia powitalnego, przedstawiciela Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Burmy.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Burmy mówi o knowaniach imperialistów amerykańsko - angielskich, którzy inspirują i organizują w Burmie krwawą wojnę przeciwko masom ludowym i usiłują zachować stosunki feudalne. Dążą oni do przekształcenia Burmy w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej.

Ale — oświadcza mówca — imperialistom nie uda się zrealizować swych planów, gdyż naród burmański, kierowany przez Partię Komunistyczną z bronią w ręku walczy o swą niezawisłość narodową.

Wśród oklasków zebranych, mówca odczytał pismo powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Burmy do XIX Zjazdu WKP(b).

Z kolei wygłasza słowo powitalne Leslie Morris — członek Komitetu Wykonawczego Robotniczej Postępowej Partii Kanady, powitany burzliwymi oklaskami przez zebranych.

Morris mówi m. in.: być obecnym tutaj i słuchać przemówień o osiągnięciach i wielkich planach potężnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, widzieć wokół siebie bohaterów pracy, bohaterów Wojny Narodowej, widzieć na własne oczy budownictwo społeczeństwa komunistycznego, o którym tak dawno marzyła ludzkość — znaczy patrzeć w przyszłość nie tylko Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

Następnie przemawiał członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii A. Gopalan, witany burzliwymi oklaskami. Gopalan przekazuje Zjazdowi płomienne, braterskie, rewolucyjne pozdrowienie w imieniu wszystkich komunistów i miłującego wolność narodu hinduskiego.

Ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego, sukcesy Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej — oświadcza Gopalan — stanowią głęboki kontrast z sytuacją panującą w Indiach, gdzie sroży się głód, bezrobocie, nieustannie rosną ceny towarów masowego spożycia, rosną podatki i wydatki na cele wojenno-policyjne, gdzie ogranicza się swobody obywatelskie.

Dziś naród hinduski jaśniej niż kiedykolwiek widzi, kto jest jego prawdziwym przyjacielem. To właśnie Związek Radziecki i Chiny Ludowe zaproponowały pomoc głodującemu narodowi hinduskiemu, podczas gdy imperialiści amerykańscy sprzedają Indiom zgniłą pszenicę i zleżałe tkaniny bawełniane.

W obozie demokratycznym, na czele którego stoi Związek Radziecki, naród hinduski widzi wiernego i bezinteresownego przyjaciela.

Wśród burzliwych, długotrwałych oklasków delegatów i gości Zjazdu, Gopalan wznosi okrzyk na cześć jedności narodów hinduskiego i radzieckiego, na cześć jedności mas pracujących świata, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Wielkiego Wodza — Stalina.

Delegat Hinduskiej Partii Komunistycznej, po zakończonym przemówieniu, wschodnim zwyczajem złożył ukłon w stronę sali, następnie w stronę prezydium i zszedł z trybuny oklaskiwany przez obecnych.

Przez chwilę panowała cisza na sali. Przewodniczący ogłasza:

— Udzielam głosu Towarzyszowi Stalinowi.

Wielki Wódz wstaje ze swego miejsca i równym, miarowym krokiem podchodzi do trybuny. Na sali zrywa się potężna owacja, wszyscy wstają. Od okrzyków — „Hurra" drżą mury pałacu kremlowskiego. Rozlegają się okrzyki w różnych językach. Owacja ta jest wyrazem ogromu miłości człowieka radzieckiego, każdego komunisty, jest wyrazem najgłębszego przywiązania partii do swego wodza. Mijają minuty... Owacja narasta coraz bardziej, jak lawina, i ustaje dopiero wtedy, gdy Stalin zabiera głos.

Wszyscy obecni na sali słuchają z zapartym tchem słów Stalina i głęboko je przeżywają.

Ciąg dalszy na 2 str.

Końcowe posiedzenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Dokończenie z 1 str.

Gdy Stalin kończy przemówienie, zrywa się nowa, potężna owacja.

Przemówienie końcowe wygłasza K. J. Woroszyłow.

O godzinie 22 min. 25 przewodniczący ogłasza, że XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył swe obrady. Delegaci Zjazdu i goście śpiewają z ogromnym entuzjazmem hymn partyjny — Międzynarodówkę.

Znowu zrywa się burzliwa owacja na cześć Wielkiego Stalina. W wielu językach rozlegają się okrzyki na cześć Ukochanego Wodza i Nauczyciela — Wielkiego Stalina.

Przemówienie tow. K. Woroszyłowa

MOSKWA. Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu 14 października K. Woroszyłow wygłosił następujące przemówienie:

TOWARZYSZE!

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył swe prace. Nie ulega wątpliwości, że w chlubnych dziejach Partii Lenina—Stalina obecny Zjazd zajmie wybitne miejsce.

Zjazd, który zebrał się w warunkach, gdy naród radziecki dokonuje stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, podsumował bilans walki i zwycięstw naszej partii, oraz nakreślił perspektywy naszego dalszego marszu naprzód.

Obrady Zjazdu były wymowną manifestacją najgłębszego zaufania naszej partii do swego kierownictwa stalinowskiego, gorącej miłości i bezgranicznego przywiązania do Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Towarzysza Stalina (burzliwa owacja, wszyscy wstają).

Zjazd wysłuchał referatu sekretarza KC WKP(b) towarzysza Malenkowa, który zawierał wyczerpujące sprawozdanie Komitetu Centralnego ze swej działalności w okresie między XVIII i XIX Zjazdem oraz nakreślił zadania partii na najbliższy okres. **Z niezwykłym entuzjazmem Zjazd uchwalił rezolucję aprobującą linię polityczną i działalność praktyczną KC WKP(b)** (długotrwałe oklaski).

Dyskusja nad referatem sprawozdawczym o działalności KC WKP(b) wykazała raz jeszcze wielką jedność Partii Lenina — Stalina, jej ścisłe zespolenie wokół Komitetu Centralnego i nierozerwalną więź z najszerszymi masami pracującymi.

Na podstawie referatu przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania, towarzysza Saburowa, Zjazd zatwierdził dyrektywy w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955. Dyrektywy przewidują dalszy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewniają dalszy znaczny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Wykonanie piątego planu pięcioletniego będzie poważnym krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Ogromne znaczenie mają uchwały Zjazdu o zmianach w Statucie Partii.

Odtąd partia nasza będzie się nazywała Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Nowa nazwa partii wyraża jak najściślej marksistowską treść zadań partii. Zrezygnowanie z podwójnej nazwy partii — „Komunistyczna" — „bolszewicka" — odzwierciedliła ten epokowy fakt, że zasady leninowsko — stalinowskie odniosły w naszej partii całkowite i niepodzielne zwycięstwo.

Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przyjęty na podstawie referatu sekretarza KC WKP(b), towarzysza Chruszczowa, uogólnia ogromne doświadczenie organizacyjne, zdobyte przez partię po XVIII Zjeździe. Zmiany wniesione przez Zjazd do Statutu oznaczają nowy, wyższy etap w rozwoju partii, odpowiadający zadaniom walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

W rezolucji „o ponownym opracowaniu Programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego" Zjazd uznał za konieczne dokonanie ponownego opracowania istniejącego Programu Partii. Powołana przez Zjazd Komisja, która ma ponownie opracować Program, kierować się będzie podstawowymi tezami nowego genialnego dzieła Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Idee tej pracy stalinowskiej oświetlą naszą drogę naprzód ku całkowitemu zwycięstwu komunizmu (długotrwałe oklaski).

Po przedyskutowaniu najważniejszych zagadnień budownictwa partyjnego, gospodarczego i kulturalnego oraz powzięciu historycznych uchwał w tych sprawach, Zjazd wybrał kierownicze organy Partii — Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną.

Nowowybrany Komitet Centralny przystępuje do pracy nad wykonaniem uchwał Zjazdu, uzbrojony w przebogate doświadczenia i stalinowską naukę o budownictwie komunistycznym. Partia wie, że jej Komitet Centralny z Towarzyszem Stalinem na czele zapewni pomyślne wykonanie gigantycznych zadań naszej ojczyzny (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Przemówienie Towarzysza Stalina, którego z taką ogromną uwagą słuchali delegaci na Zjazd i nasi drodzy goście, stanowić będzie wielki program walki i zwycięstw. Przemówienie Naszego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina będzie dla wszystkich ludzi radzieckich, dla mas pracujących wszystkich krajów natchnieniem i wytyczną działania w ich szlachetnej walce o pokój między narodami, przeciwko podżegaczom wojennym (burzliwe, długotrwałe oklaski).

TOWARZYSZE!

Cały okres historyczny dzieli XIX Zjazd od XVIII Zjazdu. Historia nie zna okresu, w którym by zaszło więcej wydarzeń o znaczeniu światowym aniżeli okres ubiegły.

Początek tego okresu, jak wiadomo, stał pod znakiem ogromnych osiągnięć partii w walce o wykonanie planu trzech pięciolatki stalinowskiej.

Gdy Niemcy hitlerowskie i ich satelici, dokonując zdradzieckiej napaści na Związek Radziecki, przerwali jego twórczą pracę, naród nasz z Partią Lenina—Stalina na czele przeciwstawił wrogowi ekonomiczną i militarną potęgę państwa socjalistycznego, moralno-polityczną jedność swych szeregów, płomienny patriotyzm i nieugiętą wolę walki o wolność i niepodległość Ojczyzny Socjalistycznej.

W samotnych zmaganiach z faszyzmem niemieckim, siły zbrojne Związku Radzieckiego, wyposażone w pierwszorzędną broń radziecką i wyekwipowane w najrozmaitszy nowoczesny sprzęt wojenny, dowodzone przez generałów, admirałów i marszałków szkoły stalinowskiej, pod przewodem największego stratega rewolucji socjalistycznej i genialnego Wodza Towarzysza Stalina, swą walecznością, bezgranicznym bohaterstwem i prawdziwym kunsztem wojennym okryły ojczyznę nieśmiertelną chwałą (burzliwe oklaski).

Groźnym orężem w ręku dowództwa naszych armii, frontów i ich sztabów, była stalinowska nauka wojenna, jak należy zwyciężać.

Z pomocą tego wspaniałego oręża, radzieckie siły zbrojne, w wyniku szeregu historycznych bitew, które stały się dziś klasycznymi wzorami stalinowskiej sztuki operacyjno-strategicznej, odniosły całkowite zwycięstwo, wróg został rozgromiony i skapitulował (długotrwałe oklaski).

Po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej nasz naród pod kierownictwem partii dokazał cudów bohaterstwa, pracy, przedterminowo wykonał czwartą powojenną pięciolatkę stalinowską i skutecznie rozwiązał zadania w dziedzinie nowego, potężnego rozwoju ekonomiki i kultury socjalistycznej.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że nigdy jeszcze ojczyzna nasza nie była tak wielka i potężna, tak pełna sił żywotnych i energii twórczej jak obecnie! (długotrwałe oklaski).

W wyniku przebytej drogi, odniesionych zwycięstw i osiągnięć wzrósł niezmiernie autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego, zwiększyło się jego oddziaływanie na rozwój wydarzeń światowych.

Już w 1927 roku Towarzysz Stalin mówił, że w toku dalszego rozwoju historycznego „będą się kształtować dwa ośrodki w skali światowej: ośrodek socjalistyczny skupiający kraje ciążące ku socjalizmowi i ośrodek kapitalistyczny, skupiający kraje ciążące ku kapitalizmowi".

Życie potwierdziło w pełni to genialne stalinowskie przewidywanie.

„Państwo radzieckie — powiedział w referacie sprawozdawczym KC WKP(b) towarzysz Malenkow — nie jest już obecnie odosobnioną wyspą otoczoną przez kraje kapitalistyczne".

Idziemy naprzód w jednolitym froncie z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sympatyzują z nami i popierają nas postępowi i uczciwi ludzie całego świata. Rośnie nieustannie nasze siły, siły milionów prostych ludzi, którzy zrzucili okowy kapitalizmu, którzy stanęli pod sztandarem walki o nowe, szczęśliwe życie dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Zupełnie odmienny obraz przedstawia skazany na zagładę obóz kapitalistyczny.

W obozie kapitalistycznym coraz bardziej zaostrzają się sprzeczności między krajami i rosną sprzeczności wewnątrz tych krajów, coraz groźniej nadciąga nowy kryzys ekonomiczny, nieubłaganie wzrasta bezrobocie i towarzysząca mu nieuchronnie pauperyzacja mas pracujących.

Imperializm amerykański, który podjął się roli zbawcy kapitalizmu, usiłuje zjednoczyć siły reakcyjne całej kuli ziemskiej, dąży do rozpętania nowej wojny światowej przeciwko ZSRR i krajom obozu demokratycznego, licząc na zdobycie w ten sposób panowania nad światem.

Kierowani przez Partię Lenina—Stalina ludzie radzieccy, wespół z setkami milionów obrońców pokoju innych krajów, wespół z uczciwymi ludźmi całego świata, walczyli i będą walczyć nieustannie o pokój, niezawisłość i wolność narodów.

Obecny Zjazd z nową siłą potwierdził, że partia nasza jak i cały naród radziecki zdecydowane są niezłomnie bronić pokoju i obronić pokój.

Nie oznacza to, że możemy choć na chwilę osłabić uwagę, jakiej udzielamy zagadnieniom obrony państwa radzieckiego.

Partia nasza, rząd i cały naród radziecki uważały i nadal będą uważać za swój najważniejszy obowiązek zapewnienie zdolności obronnej Ojczyzny Socjalistycznej, wszechstronne umacnianie gotowości ludzi radzieckich spotkania w pełnym uzbrojeniu każdego agresora.

Towarzysze!

Uchwały powzięte przez nasz Zjazd otwierają przed partią, przed całym narodem radzieckim nowe, wspaniałe horyzonty pokojowej, twórczej pracy w imię zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Realizacja uchwał przyjętych przez Zjazd naszym ol-

czyznę radziecką jeszcze potężniejszym mocarstwem i będzie wielkim wkładem do sprawy umocnienia całego obozu demokracji i socjalizmu, do sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie.

Bratnie partie komunistyczne i robotnicze, masy pracujące wszystkich krajów, cała ludzkość postępowa, wzbogacone przez nasze doświadczenie, z jeszcze większym zdecydowaniem pójdą drogą wolności i postępu.

Na tym polega wielkie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu naszej partii.

O doniosłym znaczeniu naszej wielkiej sprawy dla mas pracujących wszystkich krajów, dla całej postępowej ludzkości świadczą dobitnie pozdrowienia dla XIX Zjazdu, które tutaj przekazywali przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Partii Lenina — Stalina przypadła w udziale wielka, szlachetna misja historyczna — zapewnić zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju i w ten sposób utorować całej ludzkości drogę do komunizmu. (Długotrwałe oklaski). Wiemy, że czeka nas nie tylko radość zwycięstw, nieuchronne są również trudności, ale wiemy także, że Partia Lenina - Stalina pod przewodem swego genialnego Wodza przezwycięży wszystkie trudności i odniesie całkowite zwycięstwo (burzliwe oklaski).

Abyśmy mogli jednak wykorzystać pełniej wszystkie nasze możliwości i szybciej kroczyć naprzód ku wytkniętemu celowi, usuwając z drogi wszelkie trudności i przeszkody, musimy zdecydowanie walczyć z niedociągnięciami w pracy, przezwyciężając nastroje niefrasobliwości, beztroski i samouspokojenia.

Niezastąpioną bronią w walce partii z niedociągnięciami, błędami i wszelkiego rodzaju bolączkami jest krytyka i samokrytyka. Umacnia ona partię, podnosi jej zdolność bojową, zacieśnia i pogłębia jej więź z masami, rozwija twórczą aktywność szeregów partyjnych i wszystkich ludzi pracy.

TOWARZYSZE!

Partia Lenina — Stalina cieszy się bezgraniczną miłością wielomilionowego narodu radzieckiego.

Ku naszej partii, ku jej Wielkiemu Wodzowi Towarzyszowi Stalinowi kierują się spojrzenia ludzi pracy i postępu na całym świecie, tych wszystkich, którzy pragną szczęścia dla siebie, dla swych dzieci, dla przyszłych pokoleń. Niech mi wolno będzie oświadczyć z tej wysokiej trybuny, że partią nasza wykona swą historyczną misję do końca. Zwycięski sztandar — sztandar Marksa — Engelsa, Lenina — Stalina — będzie nadal powiewał dumnie nad wyzwoloną i odrodzoną ziemią! (burzliwe długotrwałe oklaski).

Przyjemna i radosna jest świadomość, że naród radziecki buduje i tworzy nowe życie pod przewodem Naszego Genialnego Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela, Towarzysza Stalina, którego światły umysł, potężna wola i bezgraniczna miłość do człowieka są rękojmią nowych zwycięstw, rękojmią pomyślnego rozwiązania zadań budownictwa komunistycznego postawionych przez XIX Zjazd naszej partii (burzliwe długotrwałe oklaski).

Niech żyje nasz potężny i wolny naród, twórca nowego komunistycznego społeczeństwa (długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, Partia Lenina — Stalina — promotor i organizator wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego! (długotrwałe oklaski).

Chwała Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi mas pracujących i całej postępowej ludzkości, Genialnemu Budowniczemu komunizmu Towarzyszowi Stalinowi! (burzliwe długotrwałe oklaski, przechodzące w owację; wszyscy wstają. Okrzyki: „Hurra!", „Wielkiemu Towarzyszowi Stalinowi — Hurra!").

Ogłaszam XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego za zamknięty (burzliwe oklaski, wszyscy wstają. Okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi — Hurra!").

„Chwała Wielkiemu Stalinowi". Delegaci na Zjazd i goście z ogromnym entuzjazmem śpiewają hymn partyjny „Międzynarodówkę". Ponownie zrywa się burzliwa owacja na cześć Wielkiego Stalina. W całej sali rozlegają się w wielu językach okrzyki na cześć Wielkiego Stalina — Ukochanego Wodza i Nauczyciela).

Skład Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybranego na XIX Zjeździe Partii

CZŁONKOWIE KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

1. A. A. Andrejew,
2. W. M. Andrianow,
3. A. B. Aristow,
4. G. A. Arutinow,
5. S. Babajew,
6. M. D. Bagirow,
7. N. K. Bajbakow,
8. N. I. Bielajew,
9. I. A. Benediktow,
10. Ł. P. Beria,
11. B. P. Bieszczew,
12. I. P. Bojcow,
13. G. A. Borkow,
14. L. I. Breżniew,
15. N. A. Bułganin,
16. S. A. Wagapow,
17. B. Ł. Wannikow,
18. A. M. Wasilewski,
19. I. A. Wołkow,
20. G. I. Woronow,
21. K. J. Woroszyłow,
22. A. J. Wyszyński,
23. B. Gafurow,
24. F. S. Gorłaczew,
25. W. W. Griszin,
26. I. T. Griszin,
27. M. I. Gusiew,
28. G. A. Denisow,
29. A. N. Jegorow,
30. A. P. Jefimow,
31. Ł. N. Jefremow,
32. J. A. Żdanow,
33. I. K. Żegalin,
34. K. P. Żukow,
35. A. F. Zasiadko,
36. A. G. Zwieriew,
37. M. W. Zimianin,
38. N. G. Ignatow,
39. S. D. Ignatiew,
40. I. G. Kabanow,
41. I. M. Kaganowicz,
42. J. E. Kalnberzin,
43. I. W. Kapitonow,
44. Z. N. Kecchoweli,
45. A. N. Kidin,
46. A. I. Kiriczenko,
47. W. I. Kisielew,
48. N. W. Kisielew,
49. M. D. Kowrigina,
50. F. R. Kozłow,
51. I. S. Konew,
52. A. J. Korniejczuk,
53. D. S. Korotczenko,
54. P. N. Korczagin,
55. A. N. Kosygin,
56. S. N. Kruglow,
57. W. W. Kuźniecow,
58. N. G. Kuźniecow,
59. T. I. Kulijew,
60. A. Kutyriew,
61. O. W. Kuusinen,
62. I. G. Kebin,
63. A. Łarionow,
64. I. S. Łatunow,
65. Lebiediew,
66. W. W. Łukianow,
67. G. M. Malenkow,
68. W. A. Małyszew
69. A. I. Marfin,
70. A. I. Mgeładze,
71. D. N. Mielnik,
72. Ł. G. Mielnikow,
73. L. Mechlis,
74. A. I. Mikojan,
75. M. B. Mitin,
76. N. A. Michajłow,
77. W. M. Mołotow,
78. W. Moskwin,
79. Z. I. Muratow,
80. N. A. Muchitdinow,
81. W. I. Niedosiekin,
82. B. F. Nikołajew,
83. A. I. Nijazow,
84. M. N. Organow,
85. A. M. Pankratowa,
86. N. S. Patoliczew,
87. N. M. Piegow,
88. M. G. Pierwuchin,
89. P. K. Ponomarenko,
90. A. N. Poskrebyszew
91. P. N. Pospiełow,
92. F. M. Prass,
93. W. A. Prokofiew,
94. W. P. Pronin,
95. A. M. Puzanow,
96. I. R. Razzakow,
97. A. M. Rumiancew,
98. M. Z. Saburow,
99. A. W. Siemin,
100. D. G. Smirnow,
101. A. J. Snieczkus,
102. W. D. Sokołowski,
103. J. W. Stalin,
104. M. A. Susłow,
105. I. B. Tajbakow,
106. I. F. Tewosian,
107. P. I. Titow,
108. F. J. Titow,
109. D. Ustinow,
110. A. A. Fadiejew,
111. A. I. Chworostuchin,
112. M. W. Chruniczew,
113. N. S. Chruszczow,
114. P. F. Czepiakow,
115. W. J. Czernyszew,
116. D. I. Czesnokow,
117. Z. Szajachmetow,
118. N. Szwernik,
119. A. N. Szelepin,
120. D. T. Szepiłow,
121. Szkirlatow,
122. P. F. Judin,
123. U. J. Jusupow,
124. I. D. Jakowlew,
125. M. A. Jasnow.

Zastępcy członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

1. G. F. Aleksandrow,
2. G. W. Alekslenko,
3. P. A. Artemiew,
4. T. A. Achazow,
5. I. H. Bagramian,
6. W. M. Bakradze,
7. N. J. Basistyj,
8. S. I. Bogdanow,
9. A. D. Bondarenko,
10. S. Z. Borisow,
11. S. M. Budienny,
12. S. M. Butuzow,
13. K. A. Wierszinin,
14. M. A. Gedvilas,
15. S. A. Goglidze,
16. A. W. Gorbatow,
17. K. P. Gorszenin,
18. A. A. Greczko,
19. W. G. Grigorian,
20. A. A. Gromyko,
21. A. D. Danijałow,
22. B. A Dwinski,
23. P. W. Ementiew,
24. N. A. Dygaj,
25. A. A. Jepiszew,
26. D. W. Jefremow,
27. W. G. Zaweronkow,
28. P. F. Żigarew,
29. Żimierin,
30. G. K. Żukow,
31. A. P. Zawieniagin,
32. G. N. Zarubin,
33. P. A. Zacharow,
34. S. J. Zacharow,
35. Ł. F. Iljiczew,
36. N. S. Kazakow,
37. I. A. Kairow,
38. N. T. Kalczenko,
39. M. J. Kanunnikow,
40. B. Z. Kobułow.
41. A. I. Kozłow,
42. P. T. Komarow,
43. Z. R. Kornijec,
44. A. J. Kostusow,
45. F. F. Kuźniecow,
46. K. S. Kuźniecowa,
47. K. D. Kułow,
48. P. N. Kumykin,
49. P. F. Ładanow
50. W. T. Łacis,
51. P. F. Łomako,
52. A. A. Łuczyński,
53. Ł. P. Łykowa.
54. J. J. Maksarew,
55. J. A. Malik,
56. M. S. Malinin,
57. R. J. Malinowski,
58. F. A. Mamonow,

Ciąg dalszy na 3 str.

Zastępcy członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie z 2 str.)

59. I. I. Maslennikow,
60. R. J. Mielnikow,
61. K. A. Miereckow,
62. W. N. Merkułow,
63. A. A. Miurisep,
64. M. I. Niedielin,
65. P. W. Nikitin,
66. I. I. Nosenko,
67. G. M. Orlow.
68. K. W. Ostrowitianow,
69. W. N. Pawlow,
70. D. W. Pawłow,
71. U. I. Paleckis,
72. A. S. Paniuszkin,
73. P. I. Parszin,
74. M. M. Pidtyczenko,
75. M. T. Pomaznlew,
76. B. N. Ponomariew,
77. G. M. Popow,
78. S. O. Postowałow,
79. A. P. Pczelakow,
80. D. J. Rajzer,
81. W. M. Riabikow,
82. W. S. Riasnoj,
83. S. S. Rumiancew,
84. Z. T. Serdiuk,
85. I. A. Sierow,
86. K. M. Simonow,
87. I. P. Skułkow,
88. K. M. Sokołow,
89. L. N. Sołowiow,
90. S. A. Stiepanow,
91. J. A. Stiepanowa,
92. W. N. Stoletow,
93. S. K. Timoszenko,
94. S. M. Tichomirow,
95. S. K. Toka,
96. Z. P. Tumanowa,
97. A. G. Flodorow,
98. J. A. Furcewa,
99. A. U. Chachałow,
100. I. Chochłow,
101. W. G. Cchowrebaszwili
102. W. F. Cyreń,
103. W. I. Czujkow,
104. G. A. Czumaczenko,
105. N. N. Szatalin,
106. Z. A. Szaszkow,
107. A. M. Szkolnikow,
108. S. M. Sztemienko,
109. P. A. Judin,
110. I. S. Jumaszew.

Skład Centralnej Komisji Rewizyjnej wybranej przez XIX Zjazd Partii

1. A .I. Aleksiejew,
2. W. A. Andrejew,
3. W. I. Babicz.
4. A. F. Gorkin,
5. G. J. Griszko,
6. G. P. Gromow,
7. J. I. Gromow,
8. K. A. Gubin,
9. W. P. Druzin.
10. G. W. Jenlutin,
11. W. I. Zakurdajew,
12. W. J. Zinczenko,
13. G. P. Kostaczenko,
14. W. S. Krużkow,
15. T. Kułatow,
16. Z. W. Mironowa,
17. P. G. Moskatow.
18. W. P. Moskowski,
19. B. Owiezow,
20. G. I. Osipow,
21. N. W. Odgornyj,
22. F. Podcerob,
23. P. S. Prokkonen,
24. D. Rasułow,
25. G. I. Rud.
26. W. S. Siemionow,
27. N. A. Skworow,
28. A. I. Sobienin,
29. A. M. Spiridonow,
30. A. I. Strujew,
31. M. S. Sujetin,
32. A. A. Surkow,
33. M. P. Tarasow,
34. S. N. Tarasow,
35. A. T. Twardowski,
36. E. I. Tretiakowa,
37. M. T. Jakubow.

Narody całego świata żądają zapewnienia trwałego pokoju

żądają przeprowadzenia rokowań między pięcioma mocarstwami

Orędzie Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku do ONZ

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin ogłosiła pełny tekst orędzia Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Organizacja Narodów Zjednoczonych — stwierdza m. in. orędzie — została stworzona, ażeby uchronić ludzkość przed „biczem wojny". Karta Narodów Zjednoczonych stwierdza, że ONZ powinna bronić pokoju i bezpieczeństwa całego świata oraz zapobiegać agresywnym wojnom. Mimo to w ciągu 7 lat swego istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych naruszała niejednokrotnie zasady swej Karty, nie wykonywała swych obowiązków i dopuściła do tego, by w jej imieniu prowadzono wojnę w Korei.

Karta Narodów Zjednoczonych stwierdza, że równość praw wszystkich narodów powinna być szanowana oraz uznaje prawo wszystkich krajów do niezależności narodowej i nietykalności ich praw suwerennych.

Mimo to Organizacja Narodów Zjednoczonych naruszała niejednokrotnie tę zasadę, tolerując tłumienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w wielu krajach oraz dopuszczając do ingerencji pewnych państw w wewnętrzne sprawy innych i do naruszenia suwerennych praw wielu krajów, jeśli chodzi o ich granice lądowe, morskie i powietrzne.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zobowiązała się, że przeprowadzi i że będzie kontrolowała redukcję sił zbrojnych w skali międzynarodowej, lecz nie uczyniła nic, ażeby to zobowiązanie wykonać. Przeciwnie zezwoliła ona wielu krajom na zwiększenie na olbrzymią skalę zbrojeń i na prowadzenie przygotowań do wojny.

Taki stan rzeczy wywołuje poważne zaniepokojenie wielu rządów i narodów całego świata. Oto dlaczego Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, w którym bierze udział 464 delegatów i obserwatorów z 37 krajów, wyrażających wolę pokoju, 1.600 milionów ludzi, zamieszkujących kraje Azji i strefy Pacyfiku, proponuje Organizacji Narodów Zjednoczonych co następuje:

1 ONZ powinna potępić wszelką akcję sprzyjającą odrodzeniu militaryzmu w Japonii i w Niemczech zachodnich. ONZ powinna także potępić fakt zawarcia z Japonią i z Niemcami zachodnimi separatystycznych traktatów pokojowych, mających na celu przygotowanie wojny. Powinna ona użyć całego swego wpływu, ażeby doprowadzić do zawarcia sprawiedliwych i rzeczywiście pokojowych traktatów z Japonią i Niemcami, przez wszystkie kraje zainteresowane. W celu zapewnienia pokoju ONZ powinna poprzeć naród japoński w budowie niezależnej, demokratycznej, wolnej i miłującej pokój, nowej Japonii oraz naród niemiecki w dziele utworzenia niezależnych, jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój nowych Niemiec.

2 ONZ powinna natychmiast doprowadzić do zawarcia rozejmu w Korei na słusznych i rozsądnych zasadach. Trzeba położyć kres niczym nieuzasadnionemu postępowaniu delegatów amerykańskich na rokowaniach rozejmowych w Korei, odraczających jednostronnie te rokowania. Wszyscy jeńcy wojenni obu stron powinni być bezwarunkowo repatriowani zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej z 1949 roku. Wszystkie obce wojska, w tym również oddziały chińskich ochotników ludowych, powinny być wycofane z terytorium Korei i naród koreański powinien otrzymać możność swobodnego rozstrzygnięcia własnych spraw.

3 ONZ powinna przedsięwziąć skuteczne kroki w celu położenia kresu działaniom wojennym w Vietnamie, na Malajach i w innych krajach oraz w celu wycofania wszystkich wojsk obcych z tych krajów. Powinna ona doprowadzić w drodze rokowań do zapewnienia narodom tych krajów niezależności narodowej.

4 ONZ powinna położyć kres wszelkiej akcji tłumienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w różnych krajach, położyć kres dyskryminacji rasowej i ingerencji jednych krajów w wewnętrzne sprawy innych, jak również grabieniu ich bogactw narodowych. ONZ powinna położyć kres takiemu stanowi rzeczy, w którym narzucane są pewnym krajom agresywne pakty wojenne, wbrew ich interesom narodowym. ONZ powinna doprowadzić do zlikwidowania obcych baz wojennych tam, gdzie bazy te istnieją. ONZ powinna szanować prawa krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do niezależności narodowej, zabezpieczyć prawa tych krajów i nie dopuszczać do naruszania ich suwerenności.

5 ONZ powinna niezwłocznie wprowadzić w życie zasadę jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, W. Brytanią i Francją. Wszystkie kraje powinny otrzymać prawo przyłączenia się do tego paktu. ONZ powinna stanowczo domagać się rozstrzygania sporów międzynarodowych na drodze rokowań.

6 ONZ powinna poczynić skuteczne kroki w kierunku zapewnienia powszechnej i kontrolowanej redukcji zbrojeń, powinna zakazać produkcji i używania broni bakteriologicznej, atomowej i chemicznej jak również innych rodzajów broni masowej zagłady oraz doprowadzić do tego, ażeby, kraje, które nie ratyfikowały dotychczas „Protokołu w sprawie zakazu używania podczas wojny gazów trujących i innych gazów tego rodzaju oraz broni bakteriologicznej" uczyniły to natychmiast.

7 ONZ powinna przedsięwziąć skuteczne środki w celu przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych i kulturalnych między krajami, na zasadzie równości i wzajemnych korzyści. Trzeba usunąć wszystkie przeszkody zakłócające stosunki gospodarcze w tym również embargo i blokadę.

Narody krajów Azji i strefy Pacyfiku przekonane o możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społecznych i różnym sposobie życia wzywają wszystkie państwa należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by broniły zasady Karty i wprowadziły je w życie. Tylko w takim wypadku ONZ zdoła odzyskać utracony autorytet i służyć skutecznie sprawie utrzymania powszechnego pokoju.

Narody domagają się, ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych uchroniła ludzkość przed „biczem wojny".

Przodujący oddział wojsk lotniczych otrzymał sztandar przechodni Zarz. Gł. ZMP

WARSZAWA. N-ty oddział Wojsk Lotniczych spotkało szczególne wyróżnienie. Za wysokie wyniki uzyskane w wyszkoleniu bojowym i politycznym otrzymał on sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

W Dniu Wojska Polskiego na placu koszarowym zgromadzili się wszyscy żołnierze, podoficerowie i oficerowie przodującego oddziału.

Wręczenia sztandaru dokonał generał brygady Kadazanowicz, w asyście przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP, Mariana Renkego.

Budujcie szybciej socjalizm skupieni w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni

Fragmenty przemówienia premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Pracowników Służby Zdrowia

SZANOWNI ZEBRANI!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i serdecznie pozdrawiam uczestników Krajowej Narady Pracowników Służby Zdrowia.

Nie ulega wątpliwości, że narada ta reprezentuje postawę, dorobek i dążenia przeszło 150-tysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia i że przyczyni się do jeszcze mocniejszego zespolenia pracowników służby zdrowia, wokół swoich szczytnych zadań, do których Partia i Rząd przywiązują tak wielką wagę.

Nie ulega także wątpliwości, że bogatym tłem narady są te wszystkie przemiany społeczne, które dokonały się w Polsce i które sprawiły, że troska o człowieka, o jego życie i zdrowie i szczególna troska o przyszłość i zdrowie młodego pokolenia, najpełniej wyraża się we wszystkich naszych poczynaniach, we wszystkim, co składa się na budownictwo socjalizmu.

Bilans przemian, które dokonały się w ciągu 8 lat, jest ogromny. Odrobiliśmy wiekowe zacofanie, szczególnie jaskrawe na odcinkach, z którymi styka się lekarz i pracownik służby zdrowia. Na wsi, tam gdzie przed wojną było 68 ośrodków zdrowia, jest już około 900. Na wsi właśnie nastąpił zasadniczy przełom. Już 85 proc. porodów w kraju odbierają położne lub szpitale wobec 23—50 proc. przed wojną — 2/3 powiatów ma stacje pogotowia ratunkowego.

Chcecie przyjść z jeszcze lepszą pomocą cierpiącym — chcecie lepiej zapobiegać chorobom, chcecie, by więcej dzieci wyjeżdżało na wczasy, chcecie, by rosła sieć ośrodków zdrowia na wsi i w mieście — chcecie, by wzrastała ochrona pracy, by wzrastała ochrona matki i dziecka, by jeszcze energiczniej, znacznie energiczniej toczyła się walka z epidemiami?

Dziś nie broni Wam tego ustrój kapitalistyczny — tak jak bronił Judymowi i Karasiowie — i setkom bezsilnych prawie lekarzy — społeczników.

Budujcie szybciej socjalizm — budujcie go z jeszcze większym zapałem, pasją i oddaniem — budujcie go na swoim odcinku — na odcinku pieczy, powierzonej Wam nad człowiekiem, na odcinku nauki i praktyki — wszyscy Wam pomożemy.

Budujcie socjalizm także w Waszej postawie społecznej. Walczcie z pokutującą jeszcze u części pracowników służby zdrowia bezduszności, biurokratyzmem, opieszałością, sobkostwem, brakiem poświęcenia, ze wszystkimi pozostałościami kapitalistycznej mentalności.

Czyniąc to — podniesiecie w społeczeństwie autorytet służby zdrowia.

Od pracownika służby zdrowia — od lekarza w Polsce Ludowej bić musi blask reformatora społecznego, reformatora stosunków, wytworzonych przez egoistyczny świat kapitalistyczny, czynnego dziś realizatora rewolucji, która dokonała się w naszym kraju, blask budowniczego socjalizmu.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę wzrostu poczucia swoich zadań — poczucia misji społecznej u pracowników służby zdrowia róść będzie tak że — róść powinien w dalszym ciągu autorytet i szacunek w całym społeczeństwie, dla pracowitej, ofiarnej, pełnej poświęcenia w pracy 150 tys. rzeszy pracowników służby zdrowia, szacunek dla Waszej pracy w służbie człowieka.

Życzę Wam serdecznie, ażeby pracownicy służby zdrowia — w zrozumieniu swoich szczytnych zadań — tak ściśle i nierozerwalnie związanych z budową socjalizmu — będących częścią budowy socjalizmu w Polsce — tym mocniej skupili się w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Aby spełniając swój obowiązek, jeszcze ofiarniej, niż dotychczas brali udział w codziennej ciężkiej pracy naszego narodu — w zwycięskim marszu ku lepszej przyszłości, ku której kroczy cały nasz naród pod przewodem naszego Prezydenta — Bolesława Bieruta.

Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia

WARSZAWA. 15 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Tematem narady, w której wzięło udział ponad 800 uczestników — naukowców, lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felczerów i inż., było omówienie zadań służby zdrowia w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na naradę przybył, gorąco witany przez zebranych, Sekretarz KC PZPR — Premier Józef Cyrankiewicz na czele przedstawicieli Rządu i Partii. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczy minister Zdrowia — dr Jerzy Sztachelski.

W Prezydium zasiedli: Premier J. Cyrankiewicz, wiceministrowie Zdrowia: — dr B. Kożusznik i dr B. Bednarski, przedstawiciele Wydz. Administracyjnego KC PZPR, sekretarz CRZZ — M. Czerwiński, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — dr A. Fiderkiewicz, prezes ZG PCK — dr J. Rutkiewicz, przedstawiciele resortów zdrowia poszczególnych ministerstw oraz czołowi naukowcy, rektorzy i profesorowie Akademii Medycznych, przodujący kierownicy placówek lecznictwa, lekarze i pielęgniarki.

W imieniu Partii i Rządu głos zabrał sekretarz KC PZPR — Premier Józef Cyrankiewicz, którego przemówienie zebrani przyjęli długotrwałymi owacjami na cześć Nauczyciela Narodu Polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć Frontu Narodowego. Powstawszy z miejsc uczestnicy narady długo wznosili okrzyki: „Stalin — Bierut — pokój".

Referat, omawiający szczegółowo dotychczasowe imponujące osiągnięcia polskiej służby zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwoju, przewidziane Programem Frontu Narodowego — wygłosił minister Zdrowia — dr J. Sztachelski.

Po referacie ministra Zdrowia, który zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami, rozpoczęła się dyskusja.

Rząd ZSRR ponownie domaga się odwołania Kennana

ze stanowiska ambasadora USA w Moskwie

Nota Radziecka do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Jak już podawano do wiadomości, Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński wręczył 3 października br. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę, stwierdzającą, że w związku z kłamliwym i wrogim wobec ZSRR oświadczeniem P. Kennana, rząd radziecki uważa go za osobę niepożądaną (persona non grata) i domaga się natychmiastowego odwołania p. Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR.

W dniu 8 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasady USA w Moskwie notę, stwierdzającą, że oświadczenie p. Kennana charakteryzuje w sposób rzekomo odpowiadający prawdzie sytuację dyplomatów państw obcych w Związku Radzieckim oraz, że wysunięty przez rząd radziecki zarzut nie stanowi rzekomo dostatecznego powodu dla odwołania p. Kennana.

W dniu 13 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w odpowiedzi na notę ambasady USA z 8 października br. uważa za konieczne stwierdzić, że przedstawione w nocie z 3 października br. stanowisko rządu radzieckiego w sprawie odwołania p. Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR nie uległo zmianie.

Co się zaś tyczy zawartego w nocie ambasady twierdzenia, dotyczącego sytuacji dyplomatów państw obcych w ZSRR, — to pozostaje ono w jawnej sprzeczności z rzeczywistością i jest pozbawione wszelkich podstaw. To bezpodstawne twierdzenie stanowi nie uzasadnioną próbę usprawiedliwienia kłamliwego i wrogiego wobec ZSRR oświadczenia byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim p. Kennana.

Zakończone zostało II losowanie Obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

WARSZAWA. W dniu 14 bm. zakończyło się w Warszawie II Losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W ciągu 12 dni losowania ogółem wylosowano 425 tysięcy obligacji, z czego połowę do premiowania, a połowę do wykupu według wartości imiennej. Tak więc w wyniku II Losowania Narodowej Pożyczki obywatele, którzy subskrybowali pożyczkę otrzymują tytułem premii i zwrotu pożyczki łączną sumę 62 miliony 135 tys. zł.

Podczas losowania dla każdej z 17 klas Narodowej Pożyczki wylosowano:

4 premie	po zł	10.000.—
16 premii	po zł	1000.—
40 premii	po zł	100.—
530 premii	po zł	500.—
1.000 premii	po zł	250.—
10.000 premii	po zł	150.—

Ponadto wylosowano 12.500 numerów obligacji dla każdej z 17 klas pożyczki, które zostaną wykupione według ich wartości imiennej.

W najbliższych dniach wydana zostanie tabela urzędowa Ministerstwa Finansów, na podstawie której oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności i Oddziały Narodowego Banku Polskiego przystąpią do wykupu wylosowanych obligacji.

Dla umożliwienia sprawdzenia przez subskrybentów, czy numery obligacji, znajdujących się w ich posiadaniu zostały wylosowane, PKO wyda w dużym nakładzie tabelę numerów obligacji wylosowanych w II Losowaniu Narodowej Pożyczki. Tabele [illegible]

miast i wsi

Następne Losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odbędzie się 1 kwietnia 1953 r.

My mu głęboko ufamy...

— Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego naszego zebrania. W dniu 10 stycznia zgłosił prośbę o przyjęcie do naszej organizacji, maszynista Jan Kocot. Udzielamy głosu tow. Kocotowi i — prosimy go o opowiedzenie nam wszystkim swego życiorysu.

Tymi słowami zwrócił się przewodniczący Koła ZMP przy parowozowni w Kołobrzegu do Jana Kocota siedzącego skromnie w jednym z dalszych rzędów krzeseł.

Kocot wstał, popatrzył po obecnych na sali. Od czego zacząć?

— Urodziłem się 20 czerwca 1923 roku w rodzinie robotniczej — rozpoczął cichym, ale spokojnym głosem — w Bieżanowie pod Krakowem.

Rodzice moi często wyrzekali się najkonieczniejszych dla siebie rzeczy, aby mnie kosztem tych ofiar wysłać do gimnazjum. Nie rzadko odmawiali sobie kupna ciepłej odzieży. Tak było do roku 1939, w którym ojciec mój z nadmiernej pracy i wyczerpania umarł, pozostawiając nas troje sierot i matkę.

— Potem przyszła wojna. Jako chłopiec przeżyłem tragedię klęski wrześniowej. Jak mogłem, tak pomagałem cofającym się naszym oddziałom, potem uciekającym z obozów jenieckich żołnierzom.

W Płaszowie jest duża parowozownia i warsztaty kolejowe — służba na kolei mi się podobała—po prostu coś mnie ciągnęło do maszyny. Postanowiłem zostać maszynistą.

Zostałem przyjęty na pomocnika maszynisty. Jeździliśmy na trasie Kraków — Przemyśl. Maszynista uczył mnie dużo. Tutaj stykałem się bezpośrednio ze starszymi robotnikami, którzy uczyli mnie nienawiści do faszyzmu i umiłowania wolności i sprawy robotniczej. Żył w nas wszystkich duch czerwonego „Semperitu". Marzyliśmy o Polsce wolnej ale innej, takiej, w której chłop i robotnik będą gospodarzami swego kraju. Dlatego najpierw z trwogą, potem od roku 1943 z radością wsłuchiwaliśmy się w huk armat biegnący do nas ze Wschodu.

Styczeń roku 1945. Kraków został oswobodzony. 9-go maja skończyła się wojna. Mnie wraz z innymi kolejarzami delegowano do Kołobrzegu. Poznałem ziemie nasze nad Bałtykiem. Pokochałem Bałtyk, pokochałem koszalińskie szlaki kolejowe, chcę z całych sił pracować dla Polski Ludowej, przewozić coraz więcej towarów, maszyn do naszych fabryk i węgla. To mój życiorys. — Jestem żonaty od 1944 roku, mam córeczkę, małą pięcioletnią Irenkę i wierzę, że ona w naszej Ludowej Ojczyźnie będzie miała szczęśliwą przyszłość. Dla niej są szkoły, ona nie zazna gorzkiego chleba, który jadał jej ojciec.

Skończył, siadł — zebrani rozpoczęli dyskusję. Nikt z obecnych nie miał nic do zarzucenia Kocotowi — wierzyli w niego, jak w starego przyjaciela i towarzysza. Przyjęli go do swego grona.

* * *

— Tow. Kocot czytaliście o podjętym współzawodnictwie między maszynistami: Czapczykiem i Krygierem z węzła bydgoskiego — zapytał go pewnego dnia w czerwcu 1950 r. przewodniczący Koła ZMP.

— Czytałem i sam nad tym myślę, może i u nas podejmiemy podobne zobowiązanie. Już dawno zaobserwowałem, że można dużo więcej węgla zaoszczędzić. Czytałem artykuły w prasie na temat doświadczeń maszynistów radzieckich Krywonosa i Papawina. I może-cie mi zorganizować w naszej parowozowni brygadę młodzieżową.

Przewodniczący Koła nie odmówił pomocy, poszli do partii, następnie do parowozowni. Przydzielono Kocotowi parowóz PI2—3. Kocot dobrał ludzi. Wybrał, maszynistę **Bolesława Jako**, pomocników **Władysława Motykę** i **Aleksandra Gębickiego.**

Pierwszą odprawę roboczą Kocot zrobił w parowozowni pod schodami — bo jak sam mówił — przy swoim koniu najlepiej jest o przyszłej jeździe pomówić.

—No co chłopaki, przejedziemy 100 tysięcy kilometrów bez naprawy i zaoszczędzimy 200 ton węgla? — zapytał towarzyszy Kocot.

Jako, Motyka i Gębicki ponownie podeszli do maszyny— sprawdzili wszystkie przyrządy i palenisko, a po długim milczeniu zadecydowali:

— Zrobi się!

Słowa dotrzymali. **Już na dzień 4 marca 1951 roku brygada Jana Kocota przejechała na parowozie PI2—3 104 tysiące km. i zaoszczędziła 289 ton węgla.** Wspólny cel i wspólna troska o jego osiągnięcie zespoliły brygadę.

Potem podjęto jeszcze dalsze, zuchwalsze zobowiązanie.

— Przejedziemy pół miliona kilometrów i wzywamy do współzawodnictwa wszystkich maszynistów sieci kolejowej! — głosił meldunek brygady Kocota.

Wezwanie podjęły wszystkie brygady w naszym kraju. Rozpoczęła się szlachetna walka. Rosły tysiące ton zaoszczędzonego węgla. Brygada Kocota w tej szlachetnej walce zdobyła 3-cie miejsce w Polsce. Kocot prowadzi parowóz na Zlot Demokratycznej Młodzieży Świata do Berlina i sam był jego uczestnikiem.

Ojczyzna wyróżniła swego wiernego syna — Kocot otrzymuje Krzyż Zasługi i Odznakę Przodownika Pracy. — Pro porzec przechodni najlepszej drużyny DOKP Szczecin nie opuszcza brygady.

W dniu 23 lipca 1952 roku Kocot ponownie prowadzi pociąg z najlepszą młodzieżą naszej Ojczyzny, z Młodymi Budowniczymi Polski Ludowej, jadącymi do Warszawy na Zlot. Kocot jedzie na zaoszczędzonym węglu.

Do dnia dzisiejszego, do chwili w której Ojczyzna obdarzyła go największym zaufaniem i społeczeństwo naszego Okręgu Wyborczego Nr 39 wysunęło go na kandydata na zastępcę posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Kocot przejechał 238 tysięcy kilometrów i zaoszczędził 691 ton węgla. 691 ton węgla oddał w darze Ojczyźnie, dla rozwoju jej siły i potęgi.**

Dumne są te cyfry odniesionych zwycięstw maszynisty parowozowni w Białogardzie. Za kilka dni będziemy wybierać Kocota na zastępcę posła, na przedstawiciela nas wszystkich w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. My mu głęboko ufamy i jak wierzymy, to najlepiej wyraził członek spółdzielni produkcyjnej w Kępinie, pow. Kołobrzeg, ob. Stanisław Świeca:

— O takiego posła walczył w czasach sanacji mój ojciec i mówił mi często, że przyjdzie taki czas, kiedy będziemy wybierać najlepszych spośród najlepszych synów Ojczyzny. Wysunięty ob. Kocot nie językiem lub przekupstwem wyszachrował ten zaszczyt. Zarobił na niego pracą i oszczędnością węgla. Jest on naszym — jest moim posłem w Polsce Ludowej.

K. Kossowski

Rzemieślnicy w szeregach *Frontu Narodowego*

„Rzemiosło, rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych, uzyskało w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych, coraz szersze możliwości rozwojowe" — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego.

NA RÓWNI POCHYŁEJ

„Ruina" — to najodpowiedniejsze słowo dla określenia sytuacji rzemiosła polskiego przed wojną. Nie mógł drobny ani nawet średni warsztat rzemieślniczy wytrzymać konkurencji z przemysłem kapitalistycznym, zalewającym rynek tandetną produkcją, nie mógł wytrzymać konkurencji z dużym warsztatem rzemieślniczym, zatrudniającym liczną siłę najemną i bogacącym się kosztem jej krańcowej eksploatacji.

Coraz liczniejsze rzesze rzemieślników spychane były do szeregów chałupników, istnych parias ów ustroju kapitalistycznego, niemiłosiernie wyzyskiwanych, pozbawionych nawet ubezpieczeń społecznych, nie objętych jakimkolwiek ustawodawstwem pracy, przeważnie rozproszonych, bez organizacji, zdanych na łaskę i niełaskę kapitalistów.

Jak żyli chałupnicy? Niechaj odpowiedzą fragmenty reportażu sanacyjnego dziennikarza, **Konrada Wrzosa**, który w r. 1933 odwiedził **Brzeziny**, miasteczko zamieszkałe niemal wyłącznie przez krawców-chałupników.

...uszycie jednej pary spodni kosztuje 25 gr, uszycie lepszej pary spodni 40 gr. Za te pieniądze muszą krawcy brzezińscy kupować igły, nici, muszą opłacić pomoc, światło, komorne, podatki itd."

Wrzos pisze: **„P. Rafał jest ojcem czworga dzieci. P. Rafał mówił mi, że dzieci jego już od jedenastego roku życia pomagają mu w krawiectwie. Kartofle, śledź i herbata, to wszystko, co się je w domu pana Rafała".**

Autor reportażu był również u chałupnika łódzkiego— tkacza wytwarzającego gobeliny i narzuty. Oto relacja reportażysty: **...Jedną narzutę (1,5 m kw.) potrafi wykonać w ciągu trzech godzin... Za cztery narzuty dostaje 3 zł. Zarabia 10 gr. na sztuce".** A więc za 12 godzin pracy 40 gr zarobku. Jednakże nawet taki „zarobek" nie był bynajmniej dostępny dla wszystkich. W Polsce międzywojennej było około 1 miliona chałupników. W r. 1932 — jak podają burżuazyjne źródła — bezrobocie objęło 48 proc. chałupników.

MIEJSCE RZEMIOSŁA

Władza ludowa wydobyła rzemieślników i chałupników z dna nędzy, zapewniając warsztatom rzemieślniczym stałe zatrudnienie. Miarą wagi, jaką państwo ludowe przywiązuje do rozwoju rzemiosła, jest utworzenie po raz pierwszy w naszej historii urzędu ministra tej gałęzi gospodarki. Partia i rząd ściśle określiły funkcje rzemiosła w naszej gospodarce narodowej, stwarzając tym samym trwałe podstawy jego rozwoju.

Rzemiosło odgrywa poważną rolę w uzupełnianiu produkcji przemysłowej, wykorzystując w tym celu surowce odpadkowe i lokalne. Zakłady rzemieślnicze wytwarzają wyroby nieseryjne, artykuły zaspokajające indywidualne potrzeby i życzenia konsumentów, artykuły luksusowe, a rzemiosło ludowo artystyczne, częścią swej produkcji zasila nasz eksport. Ważną dziedziną pracy rzemiosła są jego funkcje usługowe, których nie można zastąpić żadną inną działalnością gospodarczą.

Skazane na zagładę w ustroju kapitalistycznym rzemiosła, którym właściwa jest praca wymagająca rękodzielniczej precyzji, specjalnych kwalifikacji, czy uzdolnień graniczących z talentem artystycznym, uzyskały podstawy istnienia i rozkwitu. Na przykład odbudowa i pieczołowita konserwacja zabytków przez władzę ludową spowodowały odrodzenie zamierających rzemiosł jak sztukatorstwo, kowalstwo, stolarstwo artystyczne, złotnictwo i wiele innych. Państwo doprowadziło również do odrodzenia i rozwoju starodawne ośrodki artystycznego rzemiosła ludowego (było ich niegdyś w Polsce około 2 tysięcy), z których wiele dawno już zaniechało produkcji i uległo całkowitemu zapomnieniu, jak na przykład hafciarstwo w powiatach jarocińskim, szamotulskim i średzkim, wyrób galanterii ze słomy w pow. ostrowskim, tkactwo mazurskie w pow. mrągowskim i inne.

Państwo ludowe idzie na rękę rzemieślnikom indywidualnym, przyznając im ulgi podatkowe, czyniąc wysiłki, aby usprawnić zaopatrzenie warsztatów w surowce, udzielając poparcia rzemiosłu indywidualnemu, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU ZE WSZYSTKIMI LUDŹMI PRACY

Z tego krótkiego przeglądu widać, jak bogatą treść posiada jedno lapidarne zdanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dotyczące rzemiosła. Widzieliśmy, że kapitalizm nieuchronnie prowadzi rzemiosło do zagłady, a socjalizm przeciwnie — pozostawiając rzemiosłu określoną sferę działania — daje mu możliwość odrodzenia się i rozkwitu.

Dalszy rozwój rzemiosła w Polsce leży w interesie pracujących, ponieważ ilość warsztatów rzemieślniczych, zwłaszcza usługowych, jest jeszcze w stosunku do potrzeb niedostateczna. **To też Polska Ludowa stworzyła rzemiosłu zarówno ekonomiczne, jak i prawne podstawy rozwojowe. Najżywotniejsze więc interesy mas rzemieślniczych stawiają je u boku klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej w szeregach Frontu Narodowego, sprawiając, że cele, o które walczy Front Narodowy, są również ich celami. Dlatego też na listach kandydatów na posłów, wystawionych przez Komitety Frontu Narodowego, obok nazwisk przedstawicieli klasy robotniczej, chłopów pracujących, inteligencji, kobiet, młodzieży, widnieją również nazwiska reprezentantów rzemiosła.**

Manifestacją solidarności mas rzemieślniczych z Programem Wyborczym Frontu Narodowego są zobowiązania produkcyjne, podejmowane na cześć wyborów przez członków i załogi licznych spółdzielń rzemieślniczych i rzemieślników indywidualnych.

Nie ma bowiem człowieka pracy, Polaka - patrioty, którego by nie porwał Program Wyborczy Frontu Narodowego, który by nie głosował za Polską dziesięciokrotnie większej niż przed wojną produkcji przemysłowej, za Polską zasobnego w maszyny, wydajnego rolnictwa, za Polską uregulowanych rzek i wielkich elektrowni wodnych. Nie ma człowieka pracy, Polaka-patrioty, który by nie głosował za Polską wysokiej techniki i kwitnącej kultury, za Polską pięknych socjalistycznych miast: Warszawy i Gdańska, Wrocławia i Szczecina, Nowej Huty i Nowy Tych, za Polską gęstej sieci szpitali i sanatoriów, klinik i ośrodków zdrowia, teatrów i kin, muzeów i domów kultury, stadionów i boisk sportowych.

Toteż masy rzemieślników, wiernych patriotycznym i rewolucyjnym tradycjom swych poprzedników, Jana Kilińskiego i Zygmunta Sierakowskiego, pójdą w dniu 26 października do urn aby wraz z całym ludem pracującym Polski wywalczyć zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego — gwaranta naszych osiągnięć i naszej wspaniałej przyszłości.

J. F. Charnicki

Słupska Fabryka Mebli może wykonać plan

W wyniku podjętych zobowiązań, dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), załoga Słupskiej Fabryki Mebli wykonała plan produkcji we wrześniu w 102,4 proc. Przekroczenie planu o 2,4% nie przyszło załodze łatwo. Trzeba było pokonać wiele trudności. Od czego jednak ambicja i zapał załogi? Od chwili, kiedy na murze magazynu zawieszone zostało hasło — **„Całą załoga walczy o tytuł najlepszego zakładu CZPM"**, — robotnicy zdwoili wysiłki. „Być najlepszym nie jest łatwo, ale trudu robotnicy Słupskiej Fabryki Mebli się nie boją".

Plan został wykonany z nadwyżką; w okleinach i obłogach, płytach stolarskich, stołach, szafach i tapczanach higienicznych, mimo takich np. trudności, jak dwukrotna awaria kotła, częściowy brak tarcicy do wieńców szaf i nieregularna dostawa siatek do tapczanów.

Nie wykonano natomiast planu w asortymentach, takich, jak łóżka i tapczany tapicerskie głównie z braku wkrętek i okuć. Dostawcy przysyłają często wadliwe okucia, które albo wcale nie nadają się do produkcji, albo ją znacznie utrudniają. Niewykonanie tapczanów spowodowane zostało brakiem sprężyn tapicerskich, a nieregularne ich dostarczanie powoduje przesunięcie produkcji na trzecią dekadę, co się ujemnie odbija na rytmiczności.

W związku z planowanym na październik remontem kotła, fabryce potrzebne są co najmniej dwie lokomotywki, które by dostarczały dostatecznej ilości pary, w zastępstwie kotła, do produkcji oklein i obłogów jak i do suszenia tarcicy. Brak pary może bowiem zahamować ich produkcję.

Plan na październik aczkolwiek wysoki, może być jednak wykonany, a nawet przekroczony, jeśli CZPM przyjdzie załodze Słupskiej Fabryki Mebli, z pomocą w rozwiązaniu ich trudności.

I. L.

Robotnicy Wytwórni Win w Lipce stanęli na Wartach Pracy

Załoga Wytwórni Win Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lipce koło Złotowa, znana w całym województwie i nawet kraju z produkcji dobrych i tanich win, zaciągnęła ostatnio **WARTĘ PRACY** dla uczczenia obrad XIX Zjazdu WKP(b) i poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Brygada wytwarzająca wina, stając na **WARCIE PRACY**, zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji win ilościowy i asortymentowy do końca bm. Jednocześnie postanowiła przepracować w miejscowym gospodarstwie PGR 300 godzin w ramach pomocy wykopkowej.

Brygada ogrodnicza wytwórni w czasie Warty Pracy postanowiła wykonać 150 proc. normy dziennej.

Wzmożoną wydajnością pracy załoga Wytwórni Win w Lipce, z **Gruszewskim, Zawadą, Kwaśnym** i innymi przodownikami pracy oraz kierownikiem **Olszewskim** na czele, wzmożoną realizacją tego punktu Programu Wyborczego który zapowiada dalszy wzrost produkcji przemysłu rolno-spożywczego, przygotowuje się po robociarsku do wyborów. Będąc we Froncie Narodowym, z przekonaniem i wiarą w szczęśne jutro robotników i chłopów, złoży swe głosy manifestacyjnie, z zapałem, na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego.

L. K.

Gminnej spółdzielni w Lejkowie należy się pochwała

Coraz lepiej pracuje GS w Lejkowie z siedzibą w Ostrowcu (pow. sławneńskim). Troszczą się o to **Kazimierz Zawadzki**— prezes i **Jan Grazda** — kierownik handlowy.

Przez całe lato w siedmiu filiach GS leżały towary, na które nie było w tym okresie popytu. Niedawno urządzono więc kiermasze we wsiach i PGR-ach i towary te w przeciągu miesiąca zostały rozsprzedane.

Ekspedienci poszczególnych filij starają się nie dopuszczać do powstawania choćby najdrobniejszych mank. Wzorowo wypełniają swoje obowiązki sklepowi: **Mieczysław Waltoś, Jadwiga Jasnoch, Klara Bokow i Stanisław Rosiak.**

W czasie żniw i obecnie wykopków, GS zorganizowała handel objazdowy, aby umożliwić chłopom nabycie artykułów pierwszej potrzeby bez odrywania się od pracy w polu. Pracując w ten sposób, w sierpniu wykonała swój plan w 120, zaś we wrześniu w 115 proc.

W punktach skupu zboża umożliwia się chłopom nabywanie wędlin, bułek, papierosów itp., z czego rolnicy są bardzo zadowoleni. Dla dostawców żywca zawsze są przygotowane: śruta, węgiel, białe płótno.

Dobrze pracuje również piekarnia GS, regularnie zaopatrując miejscową ludność w świeże pieczywo. Na wyróżnienie zasługują tu sumiennie wykonywujący swą pracę piekarze: Zygmunt Skupiński i Jan Sztywe.

W najbliższym czasie Gminna Spółdzielnia Lejkowo założy nową filię w gromadzie Sierakow.

F. Śnieg
korespondent „Głosu"

Od sołtysa też zależy wykonanie planu

Nierzadko można spotkać sołtysa, który na pytanie:

—A jak tam u was z dostawami dla państwa? Odpowie:

— Owszem idą.

A jak idą, to przekonać się można wtedy, gdy zajdzie się do jego gromady. Owszem — są tacy, co odwożą zboże i żywiec, dostarczają mleko do mleczarni i podatek płacą. Jest ich jednak niewielu.

— Dlaczego? — zapytacie wtedy sołtysa.

Różnie nieraz próbuje tłumaczyć. Ale przy bliższym poznaniu okaże się, że przede wszystkim on sam nie dostarczył zboża, zalega z mlekiem i ziemniakami. Powiecie, że zły to sołtys, który nie stara się, by gromada jego znalazła się w czołówce wypełniających plan.

Oczywiście — zły. Przede wszystkim dlatego, że sam nie wypełnia obowiązków, sam zalega z płaceniem podatku. On jeszcze ciągle zdąży...

Nie. Nie jest tak. Państwu pieniądze są potrzebne. Potrzebne są na budowę fabryk, dróg, na szkoły, na lecznictwo. Państwu potrzebna jest żywność dla zaopatrzenia milionów pracujących w przemyśle, urzędach, uczącej się młodzieży.

Rola sołtysów w realizacji zobowiązań chłopskich jest bardzo duża. Są oni przecież przedstawicielami władzy ludowej na wsi. Powinno więc być ich ambicją, by gromada wykonała z honorem swe obowiązki wobec państwa. A od tego, jak sami wypełniają obowiązki, zależy w dużej mierze wykonanie planu gromadzkiego i gminnego.

Od sołtysów, od członków gminnych rad narodowych w dużej mierze zależy plan, zależy szybkie i sprawne zaopatrzenie miast w żywność. Ci wszyscy sołtysi, radni, którym głęboko na sercu leży sprawa rozwoju Polski, sprawa uprzemysłowienia, dobrobytu całego kraju, ci wszyscy pójdą śladami sołtysów przodujących, patriotów wywiązujących się ze swych obowiązków wobec państwa.

Ich wzór wskaże im, że plany można wykonać, wskaże, że właśnie teraz, przed wyborami, trzeba i samemu wykonać swoje powinności, i przypomnieć wszystkim zalegającym o obowiązkach, organizować zbiorowo dostawy żywca i zboża, szybciej zbierać podatki.

I wtedy na pytanie „jak u was z dostawami" żaden sołtys nie będzie zasłaniał się, że „jakoś idzie", lecz po prostu powie:

— Tak jak wszystkie gminy i gromady w Polsce obowiązki swoje wypełniliśmy w stu procentach.

Aby każdy zrozumiał, że głosuje za pokojem i szczęśliwym jutrem Ojczyzny

Jak pracują agitatorzy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w gm. Malechowo

Wyjaśnić każdemu Program Wyborczy, pomóc każdemu zrozumieć swe miejsce i swe zadania w szeregach Frontu Narodowego, by ludzie szli do wyborów z pełną świadomością, iż głosując na kandydatów Frontu Narodowego — głosują za pokojem i szczęśliwym jutrem naszej Ojczyzny — oto jak my, aktyw Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w gminie MALECHOWO (powiat sławneński), rozumiemy nasze zadanie w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Aby wykonać te zaszczytne zadania, dobrze przemyśleliśmy formy naszej pracy. Sporządziliśmy dokładny plan działalności w poszczególnych gromadach, zaś na zebraniu w dniu 30 września br. każdemu z członków Komitetu przydzieliliśmy konkretny odcinek pracy. Tak np. organizację odczytów, seansów filmowych, spotkań wyborców z kandydatami do Sejmu powierziliśmy ob. **Annie Saji**, sprawy kolportażu broszur propagandowych itp. — ob. **Józefowi Zychowi**, sprawę skarg i zażaleń — członkowi naszego Komitetu i zarazem radnemu PRN — ob. **Brudnickiej** itd.

Opracowaliśmy również kalendarz zebrań agitatorów i omówiliśmy formy ich pracy. Na sprawę agitatorów zwróciliśmy szczególną uwagę i o ich pracy chcę przede wszystkim pisać w tym artykule, gdyż agitator — to nasz wielkiej wagi oręż w terenie.

Nie ulega wątpliwości, że wielu chłopów w naszej gminie, w nawale codziennej pracy, nie zawsze wystarczająco głęboko zastanawia się nad tym, jak wiele uzyskali oni dzięki Ludowej Ojczyźnie, często powierzchownie tylko komentuje ważne wydarzenia w naszym kraju, niewystarczająco rozumie wiele spraw. Do tych ludzi trzeba nam przede wszystkim dotrzeć, ich przekonać i wyjaśnić dokładnie Program Wyborczy. A któż uczyni to lepiej, niż ich bardziej świadomy sąsiad, który cieszy się autorytetem dobrego obywatela i dobrego gospodarza?

Otóż wybierając agitatorów sięgnęliśmy do tych najlepszych ludzi w naszej gminie, członków partii i bezpartyjnych, ZSL-owców i ZMP-owców, do kobiet i młodzieży. Zaprosiliśmy ich na zebranie Obwodowego Komitetu Wyborczego. Spośród 37 zaproszonych przez nas agitatorów przybyli wszyscy, a tylko jeden, **Antoni Krzemieniecki** z Malechowa, tłumacząc się nadmiarem pracy w gospodarstwie, odmówił zaszczytnej funkcji agitatora Frontu Narodowego.

Każdy z naszych agitatorów otrzymał ustalone zadanie — opiekę nad grupą wyborców, z którymi winien przeprowadzić rozmowy. Nakreśliliśmy również pokrótce zadania agitatorów. Pięknie powiedział o nich jeden z przodujących chłopów w naszej gminie **Józef Góraj:**

„Jeśli wszyscy jak jeden z naszej gminy pójdą do urn wyborczych, jeśli wszyscy oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego i przyjdą do urn jednocześnie w poczuciu dobrze spełnionych swych obywatelskich obowiązków —

MARCIN GALEK
przew. Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Malechowie

to znaczy, że my, agitatorzy pracowaliśmy dobrze".

Agitatorzy przystąpili do pracy. Ale już na drugi dzień niektórzy z nich przyszli do Komitetu, aby zapytać o różne sprawy, których nie umieli dobrze wyjaśnić wyborcom. Zorganizowaliśmy więc systematyczne szkolenie agitatorów. Szkolenie to prowadzi członek naszego Komitetu, nauczyciel wiejski ob. **Markiewicz.** Przerobiliśmy dokładnie z agitatorami Program Wyborczy, ordynację wyborczą, omówiliśmy sylwetki poszczególnych kandydatów, rozmawialiśmy wspólnie, jak wybory odbywały się dawniej, za sanacji. W czasie szkolenia agitatorzy wzajemnie dzielą się swymi doświadczeniami, a czołowi nasi agitatorzy dają poprostu pokazową lekcję swej pracy — w czasie szkolenia przeprowadzają rozmowy z innymi agitatorami tak, jakby ci byli zwykłymi wyborcami. Jest to najlepszy sposób wymiany doświadczeń, który daje u nas najlepsze wyniki.

Szkolenie bardzo pomogło naszym agitatorom. Wielu w krótkim czasie zanotowało poważne osiągnięcia. Najlepiej spośród nich pracują: **Józef Góraj, Franciszek Kaliszczak, Jan Drozd, Bronisław Mróz, Wojciech Kaliszczak, Andrzej Gudala** i wielu innych.

Dzięki ich pracy, chłopi w gminie w pełni zrozumieli znaczenie wyborów do Sejmu. Świadczy o tym np. fakt, że na blisko 800 wyborców w naszym Obwodowym Komitecie Wyborczym, ogromna większość, bo 93 procent, sprawdziła swe nazwiska na listach wyborczych. Gmina nasza wyraźnie podciągnęła się również w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa. Tak np. plan sprzedaży zboża wykonaliśmy już w 110 proc., podatek spłaciliśmy już w 70 proc., a siewy wykonaliśmy w 80 proc.

W wyniku pracy agitatora **Juliana Paska**, chłopi gromady **Paprotki zobowiązali się wykonać swe wszystkie obowiązki wobec państwa, a chłopi gromady Paproty, dzięki pracy agitatora Frontu Narodowego Sobczaka i innych, wyraźnie podnieśli procent realizacji planów sprzedaży nadwyżek zbożowych.**

Agitatorzy Frontu Narodowego nie ograniczają się tylko do wyjaśniania Programu Wyborczego, ale skrzętnie notują wszelkie niedociągnięcia zauważone w pracy GS czy aparatu skupu i meldują o nich na co tygodniowych zebraniach w naszym Komitecie Obwodowym. Komitet zaś stara się poprzez GRN niedociągnięcia te usuwać.

Muszę nadmienić również, że co tydzień na zebraniu, każdy agitator zdaje sprawozdanie ze swej pracy. Ich osiągnięcia są przez nas wszystkich dyskutowane, a najlepsze formy pracy przyswajają sobie wszyscy.

Dziś wyniki pracy naszych agitatorów są widoczne. Na terenie gminy nie tylko poprawiła się realizacja planów skupu, ale wydatnie wzrosła świadomość chłopów. Na zebraniach gromadzkich, w czasie których omawialiśmy sylwetki naszych kandydatów na posłów, wyborcy, a szczególnie kobiety, domagały się przyjazdu kandydata do Sejmu **Zofii Kulińskiej** i innych, by ich poznać i z nimi porozmawiać. Agitatorzy nasi wyjaśnili również chłopom, dlaczego głosujemy tylko na jedną listę — listę kandydatów Frontu Narodowego, na listę najlepszych synów naszej Ojczyzny.

Nasi agitatorzy nie ustają w pracy. Przeciwnie, w obecnym okresie coraz bardziej wzmagają swe wysiłki. Ich ambicją jest, by każdy chłop — wyborca naszej gminy oddał swój głos na kandydata Frontu Narodowego i by czynił to w głębokim przeświadczeniu, że głosuje za pokojem i szczęśliwym jutrem naszej Ojczyzny.

Polska Ludowa wspólnym naszym dobrem

Księża i działacze katoliccy włączają się w szeregi Frontu Narodowego

14 bm. odbyła się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej Wojewódzka Konferencja Księży i Działaczy Katolickich. Konferencję zorganizował Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego i „Caritas".

W konferencji wzięło udział ponad 200 osób, w tym kilkudziesięciu księży oraz siostry zakonne z całego województwa.

Celem konferencji było omówienie zadań duchowieństwa i działaczy katolickich Ziemi Koszalińskiej we Froncie Narodowym w kampanii wyborczej.

Ks. Anatol Sałaga

Konferencję otworzył ksiądz Anatol Sałaga. W swym krótkim powitalnym przemówieniu powiedział m. in.

„Realne osiągnięcia i zdobycze Polski Ludowej są już dziś faktem, są dokonaną rzeczywistością.

To, co zostało osiągnięte, jest sprawą niewątpliwą. Sprawiedliwa, rzeczowa ocena tych osiągnięć stanowi o uczciwym stosunku obywatela - katolika do Polski Ludowej i jest ideową podstawą konsolidacji, jedności i jednomyślności narodowej".

Na przewodniczącego Zjazdu, ksiądz Sałaga poprosił ob. **Pohorskiego**, wiceprzewodniczącego „Caritasu". Referat szeroko omawiający zadania duchowieństwa i działaczy katolickich we Froncie Narodowym wygłosił mgr **Sobolewski** — przedstawiciel Zarządu Głównego „Caritas".

W referacie swym stwierdził m. in.:

„Dla katolików udział we Froncie Narodowym ma podwójne uzasadnienie: religijno-moralne i patriotyczne. Opiera się ono na fundamencie społecznej miłości, która jest kardynalną zasadą etyki katolików we Froncie Narodowym".

Jesteśmy głęboko przekonani, że nasi działacze „caritasowi", którzy niejednokrotnie dali dowody swej patriotycznej postawy w różnych zadaniach, tak samo i teraz w tych historycznych dniach, nie będą szczędzić trudu i wysiłku, aby przez referaty, wypowiedzi w prasie i radio, przez osobiste kontakty z katolikami w naszych zakładach i poza zakładami, wyjaśniać szerokim rzeszom cele, zadania i udział katolików we Froncie Narodowym".

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos duchowni i działacze katoliccy. Jako pierwszy przemawiał ksiądz **Jan Walter** z Wierzchowa pow. Szczecinek.

„Kiedyś były jak gdyby dwie warstwy społeczeństwa — mówił ksiądz Walter — **tacy, którzy rządzili i tacy, którymi rządzono. Dziś o losach naszego państwa decyduje cały naród. Wszyscy mają prawo brać udział w najwyższych władzach państwowych. Jednak w naszym społeczeństwie tkwią jeszcze gdzie niegdzie przeżytki świadomości, że jedni są do rozkazywania a drudzy do słuchania. Ten, kto tak mówi, jest takim samym jak truteń w ulu. Jest pasożytem społeczeństwa. Korzysta z owoców pracy innych.**

Wszyscy uczciwi katolicy włączają się do szeregów Frontu Narodowego. Nie zabraknie w nim nikogo. Każdy ksiądz, działacz społeczny i katolicki pójdzie do wyborów pod hasłami Frontu Narodowego".

Ksiądz **Józef Wileński** — proboszcz z Człuchowa mówił o konieczności ścisłej współpracy gospodarczej duchowieństwa i działaczy katolickich z państwem.

„Obecnie świat podzielił się na dwa obozy — mówił ksiądz Wileński — **na obóz kapitalistyczny, gdzie celem jest zysk jednostki i na obóz socjalistyczny, gdzie wszyscy pracują dla dobra całego narodu. Żyjemy w warunkach Władzy Ludowej. Państwo Ludowe chce naszej współpracy i my musimy podjąć tę współpracę. Wszyscy idziemy w szeregach Frontu Narodowego".**

„Są u nas jeszcze ludzie — mówił ksiądz Kazimierz Piechowiak z Brzeźna, — którzy narzekają, że jeszcze nie wszystko jest u nas tak, jak powinno być, że przed wojną mieli lepiej.

Co na to powinien powiedzieć prawdziwy katolik - patriota?

Powinien mu zadać pytanie: Czy jest dla niego jako wierzącego katolika miejsce w spółdzielczeństwie, jeżeli uczciwie chce uczciwie pracować. Odpowiedź musi być bezwzględnie twierdząca. Każdy ma wszelkie warunki zapewnione. Samo narzekanie nigdy nikomu nic nie dało. Musimy zupełnie wyraźnie i świadomie pracować dla swej kochanej Ojczyzny. Państwo nasze ma piękne i ambitne cele i dlatego my, katolicy musimy włączyć się do budowy naszej pięknej Ojczyzny. Musimy budować i pracować jak najlepiej. Znając cel Frontu Narodowego, widzimy, że jest to program całego narodu, dlatego poprzemy go całym sercem".

W dyskusji zabierali jeszcze głos: ksiądz **Eugeniusz Kłoskowski** — proboszcz z Gościna, pow. Kołobrzeg, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, ob. **Edward Chmielewski**, kandydat na zastępcę posła **Władysław Wawrzyniak**, kandydat na posła **Stanisław Pingielski**, ksiądz **Albin Mydlarz** z Koszalina, ksiądz **Anatol Sałaga**, małorolny chłop z Stanowa, działacz katolicki ob. **Janusz Grabowski** i ob. **Weronika Petri** — działaczka katolicka.

Przemówienia: kandydata na zastępcę posła **Władysława Wawrzyniaka** i kandydata na posła **Stanisława Pingielskiego** zostały przywitane burzą oklasków. Mówili oni zebranym o swoim dotychczasowym życiu przed wojną i w warunkach władzy Ludowej.

Dyskusję podsumował ob. **Pohorski**. Na zakończenie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patrioci i działacze katoliccy województwa koszalińskiego, zebrani na konferencji w dniu 14 października 1947 r. w pełni solidaryzujemy się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, przyrzekając realizację tego programu w codziennej działalności duszpasterskiej — katolickiej. Odzwierciedleniem naszego poparcia dla Frontu Narodowego będzie wyjaśnianie wiernym i współobywatelom ich obywatelskich obowiązków w konkretnych służbach Ojczyźnie, jak: terminowe dostawy żywności dla miast, przewidzianej planem państwowym. Pomoc wsi dla miasta, zwróci się dobrami wytwórczości przemysłu dla rolnictwa naszego.

My sami zobowiązujemy się przodować w tej akcji przez skrupulatne odstawy płodów rolnych, jak również przez energiczną akcję uświadamiającą we wszelkiej naszej pracy duszpasterskiej. Ten nasz osobisty przykład, jak i po obywatelsku pojęte duszpasterstwo wiążemy i uzgadniamy z gospodarczym programem Frontu Narodowego, rozumiejąc, że w ten sposób najlepiej się przyczyniamy do szczęścia naszych rodzin, do zachowania pokoju i mnożenia dóbr narodowych zarówno moralnych jak i duchowych.

Szczytne hasła Frontu Narodowego, to dalsza realizacja tego, co już nasz naród dokonał — to dalsza budowa fabryk, szkół, szpitali, kościołów, przedszkoli, ośrodków wypoczynku, teatrów itp.

Ale tej naszej dalszej budowie i spokojowi naszych rodzin, wbrew boskim i ludzkim przykazaniom zagrażają imperialistyczni mordercy dzieci i matek koreańskich — chcą zniweczyć owoce naszego dotychczasowego trudu, burzyć nasze miasta i wsie, świątynie i szkoły, szpitale i fabryki — w gruzy obrócić naszą kulturę narodową — zdeptać i zniszczyć nasze pokojowi oddane życie.

Dlatego też, żeby utrzymać pokój, ten największy dar Boga, kontynuować dalej nasze pokojowe budownictwo, będziemy jednomyślnie głosować na listę Frontu Narodowego, mając pełne przeświadczenie, że tym samym budujemy szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny — Jej dobrobyt — Jej pokój — z błogosławieństwem bożym dla ludzi dobrej woli.

Drugie wybory robotnika

Dlaczego będę głosował na Front Narodowy? — mówi maszynista Franciszek Szczotka z Białogardzkiej elektrowni.

W Programie Wyborczym Frontu Narodowego przeczytałem dwa zdania, które z jednej strony przypominają mi moją młodość spędzoną na wsi podkarpackiej, w rodzinie robotnika leśnego w Zwardoniu, a z drugiej, każą porównać z tym co nas otacza, co już zrobiliśmy pod kierownictwem naszej Partii i Ludowego Rządu.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym". — „Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra". Tak brzmią słowa Programu Wyborczego.

A jak było przed wojną?

Ojciec mój, robotnik leśny, zarabiał 1,50 gr. dziennie. Było nas na utrzymaniu ojca kilkoro dzieci w chałupie. W sezonie, gdy ojciec miał pracę, to w sobotę przynosił biały chleb — matka w niedzielę dała nam go do syta — wtedy wiedzieliśmy, że jest to inny, uroczysty dzień. Jako chłopiec kilkuletni wystawałem na mrozie, w dnie świąteczne, lub w okresie sezonu, aby bogaczom przyjeżdżającym na letnisko lub na narty zimą, taszczyć za nędzne 20 lub 50 gr ciężkie pakunki i walizy. Widziałem ich rozrzutność i trwonienie grosza. Kim byli ci letnicy? Synowie fabrykantów śląskich, baronów niemieckich lub sami fabrykanci, właściciele kopalń i fabryk, dyrektorzy, zarabiający po kilka tysięcy złotych. W Zwardoniu przed wojną nie widziałem na wczasach górników z kopalń, robotników z fabryk i hut, mimo, że pylica i inne choroby zawodowe zbierały rok-rocznie bogate wśród nich żniwo. W młodej mojej głowie powstawało pytanie — czemu nie wszyscy ludzie mają jednakowe prawo do życia? Czemu mnie brak chleba, gdy tymczasem widziałem, jak moi bogaci rówieśnicy wyrzucali do rzeki czerstwe bułki z masłem, które ja zjadłbym z rozkoszą. Kiedy widziałem pieski karmione cukierkami, — których słodycz była mi dostępna może tylko w okresie świąt, kiedy to matka za zaoszczędzony grosz kupowała nam je na ustrojenie choinki.

Ojciec mój podczas schadzek sąsiadów w naszej chałupie często powtarzał:

— Przyjdzie dzień, przyjdzie dzień wolności!

Dzień wolności przyszedł, poprzedzony ponurymi latami niewoli hitlerowskiej. Przynieśli go w mroźny styczniowy poranek 1945 roku żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej. Uciekli Niemcy — właściciele fabryk i kopalń na Śląsku, u nas z Podkarpacia uciekli właściciele pensjonatów. Do Zwardonia przyjeżdżać zaczęli inni letnicy — górnicy, hutnicy, robotnicy i inteligencja naszych kopalń, hut i fabryk, które na mocy uchwał Manifestu Lipcowego PKWN, wolą całego narodu, przeszły na jego własność.

Pamiętam pierwsze wybory 1947 r. Głosowałem po raz pierwszy w życiu. Szedłem dumnie z kartą do głosowania w ręku do urny wyborczej, mimo wściekłej propagandy mikołajczykowców, pomimo terroru band „Mścicielów", „Ognia" i „Skał". Jawnie szedłem do wyborów, ponieważ widziałem różnice i zmiany, jakie zaszły w naszym kraju.

W programie wyborczym roku 1947 zobaczyłem interes narodu, uwolnionego z pęt kapitalizmu, wspólny interes wszystkich nas — robotników i biedoty chłopskiej.

Jechałem na urlop do Zwardonia. Byłem w Krakowie. Już od Miechowa nie poznawałem okolicy. Bieńczyce, dawniej mały przystanek, dziś są dużą stacją rozrządową. Pod Krakowem wyrosło nowe miasto, Nowa Huta. W Tychach widziałem budowę nowego, pięknego, socjalistycznego miasta — Nowych Tych. U nas w Białogardzie prowadzimy pracę nad modernizacją elektrowni. Wszędzie, od naszego Bałtyku, od Szczecina, Gdańska i Kołobrzegu do Karpat, wre praca dla naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny. Rząd Ludowy i nasza partia nie zawiodły nas. Nie tylko zrealizowaliśmy nakreślone w okresie przedwyborczym roku 1947 plany, ale przekroczyliśmy je. Budujemy dziś podstawy socjalizmu w kraju — **„Polska przestała być krajem biednym"** — powiedział nasz pierwszy kandydat Prezydent **Bolesław Bierut** na VII Plenum KC PZPR.

Codziennie rośnie nasz przemysł. Rosną i ludzie, szkoląc się w szkołach i w samej produkcji. Pracę rozpocząłem w elektrowni jako palacz w 1947 r. Dziś, dzięki przeprowadzanemu w zakładzie doszkalaniu, zostałem maszynistą turbo-zespołu. 80 proc. naszej załogi, to robotnicy przeszkoleni. Np. tow. **Leszek Wołyński** pracę rozpoczął na stanowisku ślusarza remontowego — dziś jest kierownikiem eksploatacyjnym.

W czynie przedwyborczym, i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zwiększyliśmy produkcję. **Plan z sierpnia wykonaliśmy w 137 procentach, natomiast plan za wrzesień wykonaliśmy w 177,3 proc. i tę cyfrę przekroczymy. Zabezpieczymy państwu energię elektryczną w okresie szczytów jesienno-zimowych.**

Program Wyborczy Frontu Narodowego daje nam, pracownikom elektrowni, perspektywy ogromnego rozwoju. Wiem, że na Wiśle, Odrze i Bugu powstaną w planie 5 letnim nowe, wielkie siłownie. Pracują już siłownie cieplne, budowle naszej sześciolatki — **Jaworzno I, Dychów**, a wkrótce uruchomiona zostanie siłownia **Jaworzno II.**

„Klasa robotnicza nie zazna już nędzy i niepewności jutra" — oto argument, z którym pójdziemy do wyborów. Z ideą wielkości Polski Rzeczypospolitej Ludowej, walki o pokój i dobrobyt mas pracujących, my robotnicy złączeni we Froncie Narodowym, wspólnie z chłopstwem pracującym i naszą inteligencją pójdziemy w dniu 26 października oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

(K. K.)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Piątek, dnia 17 października 1952 r.

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Straż Pożarna tel. nr 08.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1. Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych" oraz wystawa obrazów St. Kamockiego. Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.

SŁUPSK

Straż Pożarna — tel. nr 33-33.

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 20 przy Starym Rynku.

* * *

REPERTUAR KIN

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Maszenka".

Seanse w dni powszednie: godz. 18 i 20.30 — w niedzielę i święta: — godz. 16, 18, i 20.30.

SŁUPSK: „Polonia" — „Zabawna historia" godz. 16, 18 i 20.

BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Nędznicy" ser. II-ga — godz. 18 i 20.

SZCZECINEK „Przyjaźń" — „Daleko od Moskwy" — godz. 18 i 20.

USTKA: „Delfin" — „Na manewrach" — godz. 18 i 20.

KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „Małżeństwo aktorki".

SŁAWNO: — „Akcja B" — godz. 18 i 20.

„GŁOS KOSZALIŃSKI"

— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 860, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 201.

Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie RSW „Prasa". C-3-153?9.

Robotnicy, chłopi, inteligenci pracujący wykonują zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu KPZR

Zbliża się dzień Wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wzrasta entuzjazm mas pracujących naszego województwa. Pracownicy zakładów przemysłowych, spółdzielń produkcyjnych i POM-ów w dalszym ciągu podejmują i realizują swe zobowiązania.

Spółdzielnia Pracy Wacarsko - Ślusarsko - Mechaniczna w Słupsku, z dumą melduję, że podjęte zobowiązania dzięki bardzo wydajnej, pełnej poświęcenia pracy całej załogi zostały w dniu 30 września wykonane — przynosząc ponadplanową produkcję wartości 53.207 złotych.

W czasie wykonywania podjętych zobowiązań wyróżniły się brygady: **Czesława Sankiewicza, Henryka Kaniszewskiego i Jerzego Podniesińskiego.**

POM nr 45 w Dychowie, a w szczególności jego brygady młodzieżowe, włączając się do ogólnokrajowego współzawodnictwa, realizują podjęte w miesiącu ubiegłym zobowiązania ku uczczeniu historycznych wydarzeń — XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu. Młodzieżowcy POM nr 45 w ramach zobowiązań usprawnia ją pracę koła ZMP, wyprowadzają **księgowość** magazynów do stanu bieżącego. Traktorzyści i pracownicy terenowi wykonają na ciągnikach POM 1.600 godzin pracy w okresie prac jesiennych, bez kapitalnego remontu.

Kierowca wozu ciężarowego marki „Lublin 51" WCH w Koszalinie, **Zdzisław Maciejewski** zobowiązał się przejechać 100.000 kilometrów bez naprawy głównej oraz stosując odpowiednią konserwację powierzonej mu maszyny przedłużyć sprawność silnika i wszystkich części łatwo niszczących się lub zużywających.

Kierowca Maciejewski wzywa do współzawodnictwa wszystkich kierowców samochodowych Okręgu WCH — Bydgoszcz i Dyrekcji Naczelnej WCH w Warszawie.

Świadomi tego co daje robotnikowi, chłopu i całemu ludowi polskiemu nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pracownicy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Świdwinie w okresie przedwyborczym, doprowadzają do należytego porządku magazyny zbożowe. Wzmagają swój wysiłek aby do końca roku bieżącego jak najlepiej zaopatrzyć ludność wiejską w artykuły pierwszej potrzeby, sprawnie przeprowadzić akcję skupu zboża, żywca i drobiu.

Pocztowcy ze Świdwina zwiększają wydajność pracy, którą chcą podnieść o 2 proc. w stosunku do pierwszego półrocza br. Powiększą również o 2 proc. kolportaż książek i czasopism.

Załoga Zakładu Graficznego w Szczecinku, w okresie bieżącego miesiąca wykona plan produkcji w 103 proc. Plan za wrzesień wykonała w 110 proc.

Ludzie pracy naszego województwa z radością i wzmożoną pracą powitali XIX Zjazd Partii Lenina - Stalina. Uczucie gorącego patriotyzmu, walka o pokój i rozkwit naszej kochanej Ojczyzny — to siła napędowa naszego społeczeństwa. (K. H.)

Złodziejkę publicznego grosza spotkała zasłużona kara

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Barwicach w powiecie szczecineckim, realizując politykę naszej Partii i Rządu oraz pragnąc usprawnić zaopatrzenie wsi w potrzebne jej artykuły, przystąpiła w ubiegłym roku do rozszerzenia punktów sprzedaży. Punkt sprzedaży detalicznej powstał między innymi w gromadzie **Nowy Chwalim.** Odpowiedzialną sklepową **została Kazimiera Bydlińska.**

Jednak punkt sprzedaży detalicznej nie spełniał dobrze swego zadania. Brak w nim było często niezbędnych artykułów, zdarzały się wypadki kumoterskiej sprzedaży towarów deficytowych i pobierania nadmiernych cen. Bydlińska zaniedbywała się w pracy i w sposób wybitnie lekceważący odnosiła się do powierzonego jej mienia spółdzielczego. Często wyręczała się w sprzedaży swą matką. Podejrzenie wzbudzał rozrzutny tryb życia Bydlińskiej.

Przeprowadzona w dniu 30 czerwca br. kontrola sklepu, wykazała istniejące manko w wysokości 1.693,— zł. Ponieważ Bydlińska zobowiązała się manko pokryć, — GS nie zgłosił o nim organom prokuratury. W dniu 12 sierpnia br. Bydlińska zawiadomiła posterunek MO w Barwicach, jakoby do jej sklepu dokonano włamania i kradzieży kwoty 2.244,— zł. Szczegółowy remanent oraz rozliczenie ujawniło niedopuszczalne manko 6.969,— zł., którego powstanie Bydlińska usiłowała tłumaczyć kradzieżą. Jednakowoż przeprowadzone wstępne śledztwo wykazało, że włamanie do sklepu, mimo wyjęcia jednej z szyb, było niemożliwe, ponieważ całe okno było chronione kratą, a małe otwory uniemożliwiały wtargnięcie.

Podejrzenie padło na sklepową, którą też aresztowano. W wyniku rewizji ujawniono ukrytą u niej kwotę 1.170 zł. Bydlińska początkowo starała się udzielać wymijających odpowiedzi, a następnie przyznała, że pieniądze te są częścią kwoty, którą sobie przywłaszczyła.

W tych dniach Kazimiera Bydlińska stanęła przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie na sesji wyjazdowej w Barwicach, oskarżona o przywłaszczenie całej kwoty manka 8.661,— zł. Postępowanie odbywało się w trybie doraźnym. Oskarżona, zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie, przyznała się do przywłaszczenia w dniu rzekomego włamania sumy 2.244,— zł oraz do kilkakrotnego przywłaszczenia sobie z utargów dziennych kwot od 300 do 500 zł, które zużywała na własne wydatki.

Świadkowie — Siemaszko i Malinowski, chłopi z gromady Nowy Chwalim, zeznali, że Bydlińska pobierała nadmierne ceny za proszek do prania, mydło, cykorię, cukier itp., oraz odmawiała sprzedaży towarów deficytowych, które następnie sprzedawała swoim kumotrom po wyższej cenie.

Sąd uznał w całej rozciągłości winę oskarżonej Bydlińskiej i skazał ją na 6 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4.

Bydlińska spotkała surowa, ale zasłużona kara. Oszukiwała ona chłopów, podrywała zaufanie mas chłopskich do spółdzielczości zaopatrzenia, **do jednego z elementów spójni ekonomicznej miasta i wsi, w sposób wyraźny szkodziła interesom handlu uspołecznionego i gospodarki socjalistycznej,** godziła w sojusz robotniczo-chłopski i naraziła Gminną Spółdzielnię na poważne straty materialne.

(r.)

Powiaty Złotów i Szczecinek zwolnione od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym, powiat złotowski zameldował wykonanie rocznego planu skupu zboża w 90,3 proc., a powiat szczecinecki w 90,1 proc. Tak więc w naszym województwie, stojącym pod względem realizacji planów dostaw zboża, na pierwszym miejscu w kraju chłopi złotowscy i szczecinieccy zostali zwolnieni od miarek i odsypów młyńskich po powiatach: bytowskim, miasteckim, sławneńskim, kołobrzeskim i drawskim.

Do granicy wypełnienia 90 proc. rocznego planu skupu zboża, co uprawnia chłopów, którzy spełnili już swój obowiązek zbożowy, do zwolnienia od miarek i odsypów przy przemiałach ziarna w młynach, zbliżają się jako następni — chłopi powiatów wałeckiego i koszalińskiego.

Chłopi Ziemi Koszalińskiej, plan dostaw zbożowych wykonali już ogółem w 85 proc. Obecnie, z wyjątkiem wciąż jeszcze wlokących się w ogonie dostaw zbożowych, chłopów powiatów białogardzkiego, słupskiego i człuchowskiego, we wszystkich pozostałych powiatach naszego województwa toczy się walka o tzw. końcówki, o sprzedanie brakujących do całkowitego wypełnienia planu kilogramów ziarna, oraz o dopilnowanie, aby wszyscy kułacy, spekulanci i ulegający ich wpływom niektórzy średniorolni i małorolni wykonali natychmiast swe plany dostaw zboża, i innych objętych planem produktów rolnych.

SPÓJRZCIE!

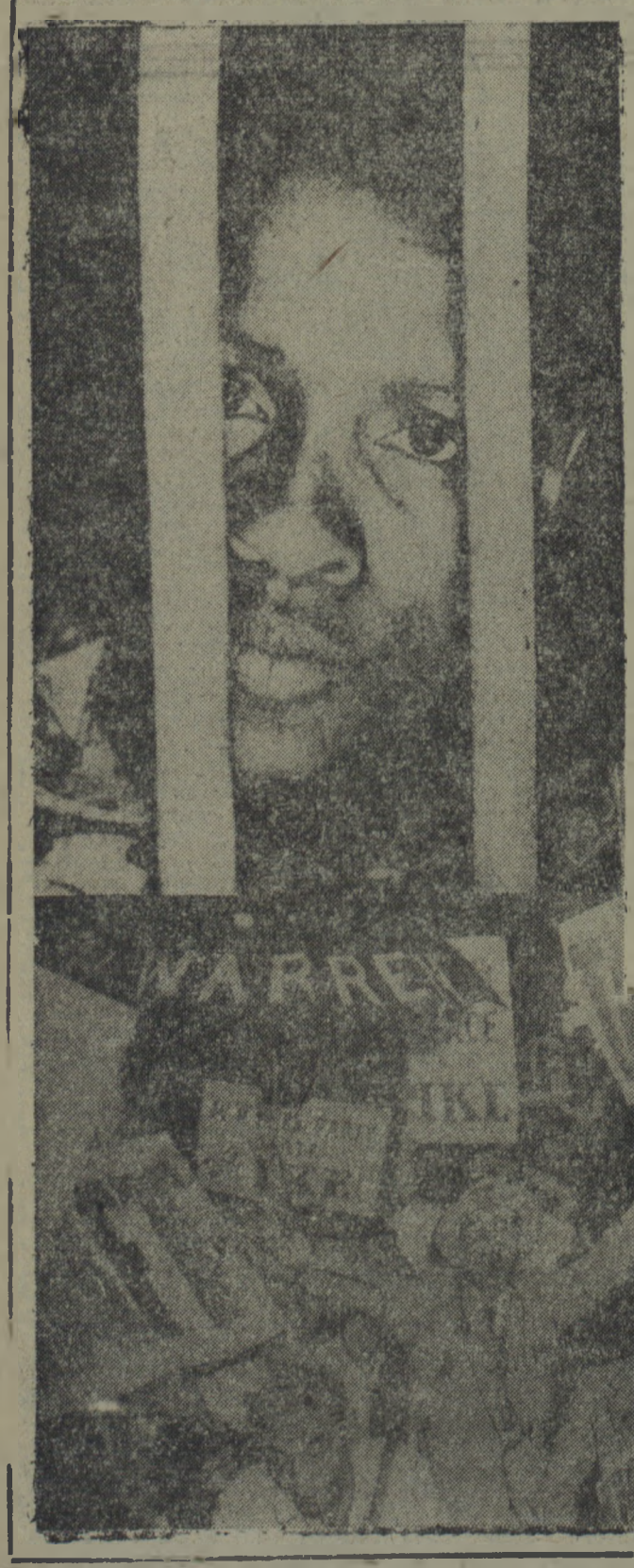

Oto ich wolność

Na świecie żyją jeszcze miliony ludzi w skrajnej nędzy i kapitalistycznym upodleniu, miliony ludzi, których jedyną „winą" jest ich barwa skóry.

Piętnasto-milionowa ludność murzyńska w USA jest przedmiotem brutalnej dyskryminacji rasowej.

W Stanach Południowych więzi się Murzynów za samą chęć udziału w wyborach.

Zdjęcie obok: Ofiara dyskryminacji rasowej w stanie Luizjana.

Oto ich wybory

W tym czasie, kiedy nędza coraz silniej zaciska palce na szyji mas pracujących USA — zwiększa się wydatki budżetowe na zbrojenia, rozpala się histerię wojenną w imię krwawych interesów garstki superbilionerów i ich sługusów.

Podniecana milionami dolarów, hałaśliwa, nie przebierająca w środkach propaganda jest parawanem, który ma przesłonić istotny, antynarodowy charakter wyborów w kraju dolara.

Na zdjęciu poniżej: Płatni agenci Wall Street na ulicach miast amerykańskich propagujący swych panów, podżegaczy wojennych — Taftów, Eisenhowerów i innych.

SPORT

Mistrzostwa strzeleckie Polski

Strzeleckie mistrzostwa Polski rozpoczęły się strzelaniem na obydwóch strzelnicach: — kołowej w Bezrzeczu i myśliwskiej w Lasku Arkońskim w Szczecinie. Już w pierwszym dniu zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta Krakowa — St. Doktora, który w strzelaniu z kbks 8 z pozycji leżącej na dyst. 100 m uzyskał 381 pkt., a więc zaledwie o dwa punkty gorzej od rekordu Polski.

W strzelaniu z broni myśliwskiej startowało 30 zawodników pierwszej grupy. W strzelaniu olimpijskim z miejsca z broni MSP-1 prowadzą zawodnicy warszawscy: Feili — 89 pkt. i Cichowski — 88 pkt. na 100 możliwych przed Z. Kiszkurno (W-wa) — 87 pkt. i J. Kiszkurno (Bydg.) — 86 pkt.

W drugim dniu mistrzostw strzeleckich Polski w Szczecinie uzyskano znowu kilka dobrych wyników, w tym jeden rekord Polski. Ustanowiła go zawodniczka szczecińska Woźniakiewicz, w strzelaniu z pistoletu dowolnego do dwóch ruchomych sylwetek z odległości 25 m. Woźniakiewicz uzyskała 20 trafień na 20 możliwych oraz 181 punktów.

W drugim dniu strzelania do rzutków w I grupie prowadzi w dalszym ciągu Feili (Warszawa) — 180 pkt. przed J. Kiszkurno (Bydgoszcz) — 178 pkt. i Cichowskim (Warszawa) — 174 pkt.

Budowlani — Unia 4 : 1

W dniu 15 bm. zostały rozegrane w Szczecinku zawody piłki nożnej o Puchar Polski, na szczeblu wojewódzkim. Spotkanie drużyn Budowlanych z Człuchowa i Unii Szczecinek zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 4:1.

Mecz był bardzo żywy i obfitował w wiele ciekawych momentów podbramkowych. Budowlani przewyższali gospodarzy szybkością i opanowaniem technicznym.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Żabrocki — 2 oraz Filmek i Grycza po jednej, dla Unii bramkę zdobył Stec.

Zawody prowadził uważnie i obiektywnie miejscowy sędzia.

Zapasy i podnoszenie ciężarów w Słupsku

W Słupsku odbyły się zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Cieszyły się one wielkim zainteresowaniem publiczności, która szczelnie wypełniła salę Teatru Ziemi Słupskiej.

Mecz zakończył się podwójnym zwycięstwem Floty Ustka, która pokonała w zapasach Flotę z Gdyni 3:2, a w podnoszeniu ciężarów WKS 4:2.

W zapasach pierwsze miejsca zajęli w kolejności wag: Przyjemski, Zarzycki, Rosiak, Wyborny i Antoniewicz.

Zawody przyczyniły się do popularyzacji tej mało jeszcze znanej, na terenie słupskim, dziedziny sportu — jaką jest ciężka atletyka.

28 spotkań o Puchar Polski

W najbliższą niedzielę, 19 bm. rozpoczną się dalsze rozgrywki o Puchar Polski w piłce nożnej.

W pierwszym rzucie na szczeblu centralnym odbędzie się w całym kraju 28 spotkań z udziałem zdobywców pucharów wojewódzkich i drużyn II Ligi.

O wejście do I Ligi piłkarskiej

Finałowe spotkanie o wejście do I Ligi między OWKS (Bydgoszcz) a stołeczną Gwardią zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Bramkę dla Gwardii zdobył Potempa w 65 min., wyrównał w 3 min. później Minedorf z rzutu karnego.

W piłkarskim spotkaniu o wejście do I Ligi Budowlani (Opole) pokonali Włókniarza (Kraków) 3:2 (1:0). Bramki uzyskali: dla Budowlanych — Cichy, Klik i Zabicki, dla Włókniarza — Górecki — 2.

Sędziował Szleifer ze Szczecina. Widzów 7 tys.

Marsze w Słupsku

Pierwszy etap marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw" zgromadził na starcie w Słupsku dużą ilość uczestników, rekrutujących się spośród członków kół sportowych przy zakładach pracy i instytucjach oraz z młodzieży szkolnej. Ogółem w marszach brało udział 3.250 osób.

Sport w ZSRR

Mistrz piłkarski ZSRR — moskiewski Spartak pokonał w turnieju o Puchar ZSRR Swierdłowski zespół Domu Oficerów 5:1.

W tegorocznych rozgrywkach pucharowych uczestniczyło ponad 17 tysięcy drużyn. Eliminacje trwały w ciągu 6 miesięcy. Obecnie w turnieju pozostało już tylko 15 drużyn, wśród nich wiele czołowych zespołów jak Spartak, Dynamo (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi).